Paulina doceniona w Gdańsku

Paulina Borowska

strona 3

Krzna na fali!

Fot.rg

strona 24

Roztańczone centrum miasta

Fot.rg

strona 9

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

7 - 13 maja 2024 r. ■ nr 19 (808) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Muza i Wawrzyny dla ambasadorów miasta

Kacper Roszkowski, nagrodzony Międzyrzeckim Wawrzynem

Nagrodę otrzymałem za wywalczenie wraz z Bartoszem Mazurem brązowego medalu podczas Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej w kategorii junior młodszy.

Marcin Śliwa, nagrodzony Międzyrzeckim Wawrzynem

Otrzymałem nagrodę za osiągane wyniki moich zawodników - brązowy medal w siatkówce plażowej.

Międzyrzecką Muzę otrzymał **Zdzisław Frydrychowski,** chórmistrz

Fot.rg

KOMENTUJ NA: miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR. 21

„Bolszewickie" metody, czy gest Piłata?

Przykre zwieńczenie kadencji powiatowej.

STR. 4

Polityk PSL kieruje janowską stadniną

Leszek Świętochowski

STR. R2

Wnuk Zofii i Andrzeja Potockich odwiedził pałac przodków

Niespodziewanych gości powitali przedstawiciele miasta

STR. 24

Fot.rg

O ekologii w Halasach

STR. 24

Fot.rg

Fot.rg

VIS myśli o wielkiej imprezie

Grzegorz Michalczuk, prezes VIS

STR. 21

Samochód zderzył się z motocyklem. Kierowca jednośladu w szpitalu

STR. 4

W gminie Drelów uhonorowali strażaków

Lista nagrodzonych.

STR. 16

Fot.rg

N 720 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 24a75c584e

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

7 maja,
godz. 7.30-18.00,
Międzyrzec ST- 38 Liceum EK
godz. 8.00-15.00, Janów Podl. (27)

8 maja
godz. 8.00-11.00, Strzakły (6)
godz. 10.00-12.00, Worgule (1, 2), Łukowce (1, 2), Sitnik (7, 8)

9 maja,
godz. 12.00-17.00, Międzyrzec Otacz. RDP, IPACO

10 maja,
godz. 8.45-11.45, Strzyżówka (1)
godz. 11.00-14.00, Pereszczówka (1)
godz. 13.30-16.30, Pereszczówka (2)
godz. 8.00-15.00, Bordziłówka Stara (1)
godz. 9.00-14.00, Biała Podl. (ST-101) ul. Ługowa, Długa

INTERNAUCI KOMENTUJĄ BIAŁA SIĘ DZIEJE

Kibice Podlasia: Chcemy drugiej trybuny!

Fot. Maciej Maciejuk

Już na etapie wizualizacji trybun pojawiły się głosy, że będą one za małe jak na potrzeby Białej Podlaskiej

Jarosław:
Mi tam się podobało, Estadio da gruz, taki urok klimacik PRL i te miłe wspomnienia, chyba nawet pierwszy alkohol, ehhhh życie...
Karol:
Ja chce 3 piwa do każdego meczu ! I ziarka!
Barbara:
Jeżeli chcecie, to będzie! Kadencja II Prezydenta dopiero się zaczyna!
Julia:
Wybory minęły, obietnice też.
Mar Cin:
Trybuna jest na 1200 ludzi, klub wpuszcza 1000 ze względu na koszty, żeby nie było imprezy masowej, bo dopłacać trzeba, po co druga trybuna? Jak najbardziej jestem za rozbudową stadionu, tylko co to da, skoro MKS wpuści 1000?
Jan:
Było od razu budować, a nie blokować miejsca. Stoimy za ogrodzeniem. Słabo.
Mirosław:
Wielu osobom taki mały stadion pasował, był dobry większy projekt, ale nie pasował, bo projekt był robiony przez poprzednią władzę, zamiast zarabiać trzeba myśleć o ponownej rozbudowie.
Jan:
Racja, na starym Podlasiu było ławek więcej.
Adam:
Drużyna robi co sezon progres. Jak nie teraz, to kiedy?

w

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

W cieniu gwiazd mrok obaw

Liczne gwiazdy polityki żerują na unijnych gwiazdkach. Są dumne, podobnie jak zwykli miłośnicy majowego grillowania, z nowych ulic, ścieżek rowerowych, rond, klubów malucha wybudowanych dzięki znaczących dotacji UE. Wiele tablic ozdobionych dwunastoma złotymi gwiazdami na błękitnym tle przypomina skąd popłynęło wsparcie.

Gwiazdorzy polityki krajowej, wojewódzkiej, miejskiej i gminnej podczas przemówień zachłystywali się: 25 lat w NATO, 20 lat w UE. Jubileusze warte niejednej lampki szampana, pochwał i orderów...

„Oda do radości" nie brzmi jednak już tak wesoło, kiedy dolatuje do nas grad wiadomości o dziesiątkach kolejnych ofiar wojny na Ukrainie. W dodatku mnożą się złowróżbne zapowiedzi, że wkrótce horror przekroczy Bug i dotrze do nas.

Ludzie mieszkający niedaleko tej rzeki mnożą niepokojące pytania. Bolą ich telefony znajomych z innych regionów Polski dopytujących się, dlaczego jeszcze stamtąd nie wyjechali. Przedsiębiorcy obawiają się inwestowania we wschodnich gminach.

Podczas niedawnej sesji Rady Gminy Terespol wójt Krzysztof Iwaniuk przyznał, że w razie nieszczęścia nie ma systemu powiadamiania ludności. Kiedy zabraknie prądu, nie włączy się alarmów. Niewielu mieszkańców potrafi rozpoznać sygnały przekazywane syrenami.

– Trzeba by się pilnie przygotować na inny system powiadamiania. Czekamy na nowe prawo o obronie cywilnej – mówił zatroskany wójt.

Przez kilkadziesiąt lat, od kiedy Polska jest w NATO, różne ekipy polityków nie spieszyły się z przygotowaniem ustawy. W 2023 r. ostatecznie zlikwidowano starą o obronie cywilnej. W środku ukraińskiej wojny! Liczyły się zapewnienia, że sojusznicy będą bronić każdego cala terytorium objętego przez NATO...

Do baz wojska Sojuszu jest daleko, w przypadku dużej klęski żywiołowej lub chwili „W", czyli wojny, liczy się nie obiecana, a natychmiastowa pomoc chociażby OSP, ale jak alarmują terespolscy radni, ochotnicze straże zostały zepchnięte na margines.

Marian Empi

PODPATRZONE

Nie wystarczy na ząbek?

Fot. Marek Pietrzela

Czy ekolodzy nie powinni zadbać o trzeźwość bobrów?

Brzegi Krzny w wielu miejscach Białej Podlaskiej opanowały bobry, przed którymi miasto chroni metalową siatką drzewa stojące nieopodal wody. Ekspansywne gryzonie zapuszczają się nieco dalej.

Na zdjęciu, niedaleko ścieżki rowerowej, obok magistrali ciepłowniczej, bobry ścięły młode wierzby i inne wyrastające drzewa. Kiedy się zmęczyły, pewnie coś niecoś wypiły?

(pim)

CYTAT TYGODNIA

„Obiecywali, że krzywda mi się nie stanie, ale zachowali się po bolszewicku"

Marek Uściński, odwołany kierownik Placówki Terenowej KRUS-u

Czytaj na s. 4

CO, GDZIE, KIEDY?

MAJ 19 NIEDZIELA
19 maja (niedziela), godz. 19.30, Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Kościół pw. św. Antoniego. Zagrają na fletach prostych Giorgio Matteoli z Włoch oraz na organach Mateusz Rzewuski – dyrektor artystyczny tego festiwalu

MAJ 21 WTOREK
Do 21 maja (wtorek). 35. Edycja Konkursu Plastycznego Bajki, Bajeczki... w Białej Podlaskiej. Konkurs oceniany będzie w 3 kategoriach wiekowych: 4-6 lat – przedszkola, 7-9 lat – klasy I-III szkoły podstawowej,10-12 lat – klasy IV-VI szkoły podstawowej (rysunek lub malarstwo na kartce formatu A-3.). Termin składania prac do 21 maja - Klub Kultury „Piast", ul. Spółdzielcza 4. Informacje: tel. 83 34 16 459

W POLECA!!!

MAJ 25 SOBOTA
25 maja (sobota), godz. 18.30, „Ninon, ach uśmiechnij się!". Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego, Amfiteatr Warszawska 12c. Wstęp wolny

CZERWIEC 14 PIĄTEK
14 czerwca (piątek), XV Park Sztuki - działania artystyczne w Parku Radziwiłłowskim. Konkurs. Galeria Podlaska, ul. Warszawska 12

CZERWIEC 21 PIĄTEK
21 czerwca (piątek), godz. 20, Amfiteatr. Tribute to Michael Jackson – Nick Sinckler i Ania Rosochacka & zespół. Bilety - 60-80 zł, do nabycia w BCK, ul. Warszawska 11

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Wiceprezydent zostanie dyrektorem delegatury LUW

Duży awans Buczyńskiego za mniejsze pieniądze

Dużym zaskoczeniem stała się informacja, że zastępca bialskiego prezydenta Maciej Buczyński obejmie funkcję szefa Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Ta wiadomość pojawiła się w Biuletynie Informacji Publicznej akurat w dzień po 54. urodzinach Macieja Pawła Buczyńskiego.

Pochodzący z Białej Podlaskiej wiceprezydent jest ekonomistą. Uzyskał tytuł magistra wydziału ekonomicznego UMCS w 1996 r. Od 1999 r. (z 2,5-letnią przerwą) związany jest zawodowo z bialskim Urzędem Miasta.

W latach 2003-2012 r. jako naczelnik wydziału strategii i rozwoju UM był odpowiedzialny m.in. za pozyskiwanie funduszy UE na rozwój miasta w okresach programowania 2004-2006 oraz 2007-2013. To wtedy powstało kilka projektów skutecznie realizowanych do dzisiaj. W latach 2012-2015 Maciej Buczyński pracował jako zastępca skarbnika miasta.

Fot.Marek Pietrzela

Na terenie północno-wschodniej części województwa lubelskiego Maciej Buczyński (z lewej) jako dyrektor delegatury będzie reprezentować wojewodę Krzysztofa Komorskiego (z prawej)

Z poczuciem krzywdy odszedł z urzędu, gdy nie został doceniony przez nowego prezydenta Dariusza Stefaniuka. W latach 2016–2018 pracował w Stowarzyszeniu Pomocy Młodzieży i Dzieciom Autystycznym oraz Młodzieży i Dzieciom o Pokrewnych Zaburzeniach „Wspólny Świat". Skutecznie pozyskiwał dofinansowanie na realizowane przez stowarzyszenie dwóch etapów budowy pierwszego w Polsce Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem.

W listopadzie 2018 r. prezydent Michał Litwiniuk powołał go na swego jedynego zastępcę (w poprzedniej kadencji było dwóch).

Wybory, wybory, wybory...

W 2023 i 2024 r. wiceprezydent jako bezpartyjny wystartował w wyborach. Najpierw do Sejmu RP z komitetu KKW Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni otrzymał 8971 głosów i nie uzyskał mandatu.

W kwietniu w wyborach samorządowych otrzymał poparcie 672 głosujących i zdobył mandat do Rady Miasta.

– Z mandatu już zrezygnowałem – wyjaśnił nam w środę. Prawdopodobnie jego miejsce w Radzie Miasta zajmie dotychczasowy radny, 74-letni Franciszek Ostrowski, który nie uzyskał mandatu w ostatnich wyborach, ale otrzymał 394 głosy, czyli najwięcej w grupie bezmandatowej.

A na Macieja Pawła Buczyńskiego w czerwcu czekają wybory europarlamentarne. W okręgu wyborczym nr 8 jako jedyny z kandydatów Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Koalicja Obywatelska nie należy do partii politycznej (startuje z miejsca 7). Innych dziewięcioro należy do PO RP.

Wybór prestiżowy

Tym razem zaskakujący był jego sukces w nagłej... zmianie miejsca pracy.

Kiedy 12 marca dyrektor generalny Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie ogłosił nabór na stanowisko dyrektora delegatury w Białej Podlaskiej, z powodzeniem w postępowaniu kwalifikacyjnym wziął udział Maciej Buczyński. Zasadnicze wynagrodzenie ma sięgać od 9,5 tys. zł do 10,5 tys. zł brutto. Do tego dochodzą benefity płacowe: dodatkowe wynagrodzenie roczne (tzw. 13), dodatek za wysługę lat (od 5% do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego) w zależności od udokumentowanego stażu pracy, nagrody jubileuszowe. LUW kusił też zatrudnieniem u prestiżowego pracodawcy oraz m.in. atrakcją: „Pomieszczenie lub stojaki na rowery na terenie urzędu"...

LUW kusił też zatrudnieniem u prestiżowego pracodawcy oraz m.in. atrakcją: „Pomieszczenie lub stojaki na rowery na terenie urzędu"...

Chociaż jeszcze nie ma oświadczenia majątkowego wiceprezydenta za 2023 r., to jednak podał w oświadczeniu za 2022 r. m.in. 259,7 tys. zł dochodu rocznego z wynagrodzenia za pracę oraz 51,5 tys. zł dochodu rocznego za zasiadanie jako członek w radzie nadzorczej Bialskich Wodociągów i Kanalizacji. Wychodzi średnio 25,9 tys. zł miesięcznie.

W przypadku dyrektora delegatury - reprezentuje on „wojewodę lubelskiego na terenie działania delegatury, w tym uczestniczy w imieniu wojewody w uroczystościach świąt państwowych i kościelnych, w rocznicach, naradach, konferencjach i innych wydarzeniach oficjalnych".

– Nową funkcję obejmę z dniem 14 maja – zapowiedział Maciej Buczyński. Zastąpi dotychczasową szefową delegatury, 46-letnią Małgorzatę Bogusz z Międzyrzeca Podlaskiego, która w kwietniowych wyborach samorządowych nie uzyskała mandatu, startując z listy PiS do Rady Powiatu w Białej Podlaskiej.

Wiceprezydent odpowiedział nam, że nie wie, kogo mianuje bialski prezydent na jego miejsce. Nową sytuację skomentuje dopiero po objęciu stanowiska w LUW.

Marek Pietrzela

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.

Paulina doceniona w Gdańsku

Nagrodzona praca Pauliny, uczennicy siódmej klasy szkoły podstawowej, przedstawia piękną bialską kamieniczkę „Pod Wieszczami" przy ulicy G. Narutowicza 8

Paulina Borowska z dyplomem za pracę w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Moja mała ojczyzna, moje miejsce na ziemi"

Podopieczna Pracowni Grafiki Komputerowej Piksel działającej przy Bialskim Centrum Kultury - Paulina Borowska - została laureatką II nagrody w kategorii grafika i rysunek w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Moja mała ojczyzna, moje miejsce na ziemi".

Organizatorem konkursu, odbywającego się pod patronatem Kuratorium Oświaty w Gdańsku, była Szkoła Podstawowa nr 50 im. Emilii Plater w Gdańsku.

Na konkurs nadesłano 300 prac z całej Polski. Jury, które stanowili profesjonalni artyści plastycy, nagrodziło i wyróżniło najciekawsze z nich.

Ważnym elementem w wyborze laureatów była autorska interpretacja tematu, dziecięcy autentyzm oraz walory plastyczne, takie jak kompozycja, ciekawa kreska, gama barwna, technika, dbałość o estetykę pracy oraz samodzielność wykonania.

Nagrodzona praca Pauliny, uczennicy siódmej klasy szkoły podstawowej, przedstawia piękną bialską kamieniczkę „Pod Wieszczami" przy ulicy G. Narutowicza 8.

Młoda artystka w ubiegłym roku za swoje artystyczne osiągnięcia otrzymała stypendium prezydenta miasta Biała Podlaska oraz stypendium marszałka województwa lubelskiego. Uczęszcza ona na zajęcia do Pracowni Grafiki Komputerowej Piksel, nad którą opiekę artystyczną sprawuje Lilla Wielgan-Michaluk.

Podlasianin

BIA

Policja szuka mieszkańca Białej Podlaskiej

Mężczyzna wyszedł z miejsca zamieszkania 25 czerwca 2023 roku i do tej pory do niego nie powrócił. Jego aktualne miejsce pobytu jest nieznane.

Sebastian Klimek ma 182 cm wzrostu, szczupłą sylwetkę, krótkie włosy w kolorze ciemny blond, jasne oczy, uszy normalne, uzębienie pełne oraz nos prosty.

Osoby, które widziały zaginionego, albo posiadają jakiekolwiek informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca jego pobytu, proszone są o kontakt z Komendą Miejską Policji w Białej Podlaskiej, pod numerem telefonu 47 814 12 10 lub na numer alarmowy 112.

Sebastian Klimek ma 182 cm wzrostu, szczupłą sylwetkę, krótkie włosy w kolorze ciemny blond, jasne oczy, uszy normalne, uzębienie pełne oraz nos prosty

w

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 24a75c584e

Przykre zwieńczenie kadencji powiatowej

„Bolszewickie” metody, czy gest Piłata?

Podczas ostatniej sesji starej Rady Powiatu Bialskiego, zakończonej w atmosferze skandalu, radny Marek Uściński ujawnił, że padł ofiarą zemsty, gdy w komisji samorządowej celowo przetrzymano bez rozpatrywania wniosek lubelskiego KRUS o zwolnienie go z funkcji kierownika.

Marek Uściński z żalem wygarnął na tym finale kadencji niektórym kolegom radnym zachowanie „bolszewickie”, bo nie stanęli solidarnie w jego obronie, takiej, jaką dawniej zapewniali „pisowcy” podobnie usuwanym ze stanowisk pracy ludowcom.

Jako wielokadencyjny radny PiS niejednokrotnie naraził się urzędnikom, działaczom i samorządowcom PSL poprzez zadawanie na sesji kłopotliwych pytań oraz wskazywanie na popieranie przez władze jego kontrkandydatów w zabiegach o budowę dróg.

Uściński: Rozumiem fakt odwołania. Zmieniła się władza w kraju, ale nie godzę się na takie działanie w stosunku do kierownika placówki, która miała najlepsze wyniki w województwie

Właściwie mógł się spodziewać, że po ostatniej zmianie władz państwowych zagrożone jest jego stanowisko kierownika Placówki Terenowej KRUS w Białej Podlaskiej. Liczył jednak, że docenione będzie to, że bialska placówka była najlepsza w rankingu woj. lubelskiego w ostatnich kwartałach 2023 r. i za cały rok zajęła 2. miejsce w województwie.

Błyskawicznie stracił zaufanie

Na początku marca dyrektorem oddziału Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Lublinie został 37-letni Mateusz Winiarski, członek zarządu Wojewódzkiego PSL, który przystąpił do energicznego działania...

Już 19 marca skierował wniosek do Mariusza Kiczyńskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Bialskiego, o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z kierownikiem Markiem Uścińskim. Prosił o zwołanie sesji i umieszczenie w porządku obrad uchwały w sprawie zgody rady na odwołanie radnego ze stanowiska kierownika oraz rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem.

– Podstawą odwołania jest utrata zaufania w stosunku do pana Marka Uścińskiego jako pracownika na stanowisku kierowniczym. Utrata zaufania wynika z niewłaściwego nadzoru nad pracą podległego zespołu – podczas kontroli wskazano na liczne zaniedbania i uchybienia – argumentował dyr. Winiarski, wtedy kandydat na radnego Rady Powiatu w Lublinie...

Radny Marek Uściński nie kwestionuje przyczyn politycznych.

– Rozumiem fakt odwołania. Zmieniła się władza w kraju, ale nie godzę się na takie działanie w stosunku do kierownika placówki, która miała najlepsze wyniki w województwie. Mam prawo utracić zaufanie do dyrektora, który nie widział pracownika, ale „utracił do niego zaufanie” – zaznaczył na sesji Uściński.

Fot. Zdjęcie własne radnego

Marek Uściński,
radny PiS

Trwa czystka

Moja aktywność komuś przeszkadzała. Nie udało się pozbawić mnie mandatu w ostatnich wyborach, ale miałem stracić stanowisko kierownika. Sprawa gry na zwłokę była z góry ukartowana. Cóż, już mogę odejść na emeryturę.

Fot. Zdjęcie własne dyrektora

Mateusz Winiarski,
dyrektor oddziału KRUS w Lublinie

Wobec braku zajęcia stanowiska...

Rada Powiatu winna zająć stanowisko w terminie 30 dni od otrzymania wniosku pracodawcy występującego o zgodę, tj. do 22 kwietnia. Wobec braku zajęcia stanowiska w ww. sprawie przez Radę Powiatu Bialskiego w terminie 30 dni od otrzymania pisma pracodawcy i braku podjęcia w ww. terminie uchwały o wyrażeniu zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym pracodawca uznał, że Rada Powiatu wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy o pracę z radnym. 26 kwietnia pan Marek Uściński został odwołany ze stanowiska kierownika placówki. (wyjaśnienie skierowane do Wspólnoty)

Miesiąc nie wystarczył na reakcję

Przedstawił dziwną grę na zwłokę niektórych działaczy PSL. Podkreślił, że przewodniczący rady już 25 marca przekierował pismo dyrektora KRUS do komisji samorządowej i spraw radnych.

– Wielka szkoda, że nie ma na sesji przewodniczącego komisji, który powinien wyjaśnić pewne rzeczy. Posiedzenie zwołano celowo dopiero 23 kwietnia, po upływie ustawowego 30- dniowego terminu wyznaczonego na rozpatrzenie sprawy. Jeśli w ciągu tego czasu odpowiedź nie dotrze do wnioskodawcy, to oznacza zgodę wynikającą z treści wniosku – podkreślił Marek Uściński.

Zauważył, że już po wyznaczonym terminie komisja wysłała pismo do dyrektora, wnioskując o dodatkowe wyjaśnienie i dokumenty, co wywołało uśmiechy w biurze KRUS w Lublinie.

– Dziwię się kolegom z rady i pracownikom starostwa. Najpierw mówili mi, że pismo dyrektora to paszkwil, a sprawa jest „naciągana”. Obiecywali, że krzywda mi się nie stanie, ale zachowali się po bolszewicku. Z jednej strony uśmiech, a za plecami nóż... – radny nie ukrywa rozgoryczenia.

Solidarność miała granicę

Marek Sulima (PSL), radny i niespełniony kandydat na senatora RP, polemizował z poszkodowanym kolegą.

– Szanowny Marku, nie życzę sobie wikłania mnie w stalinowskie opowieści. To bolesne. Jak się odbędzie głosowanie, jestem przeciwny takim metodom. Nie, że my knuliśmy. To bardzo brzydkie wwalać nas w sprawę, która jest w jakimś kontekście słaba – mówił radny i namawiał zwolnionego do odwołania się do sądu. Obiecywał nawet, że może być świadkiem.

Tomasz Bylina (PiS), kończący kadencję jako wiceprzewodniczący rady, krytycznie podsumował

– Był to fakt utajniony. Odbieram to jako celowe działania, aby organ, który zatrudniał Marka Uścińskiego, mógł go odwołać. To przypadek, gdy przewodniczący komisji tak brzydko się zachował. W poprzednich dwóch podobnych zdarzeniach, gdy szykany miały miejsce w stosunku do radnych Przemysława Litwiniuka i Arkadiusza Maksymiuka, solidarnie ich broniliśmy. Tu wystawiono jako zająca Marka Uścińskiego. Można było go bronić, ale nie było żadnej woli ze strony przewodniczącego – zaznaczył Tomasz Bylina, który już nie startował na radnego nowej kadencji.

Wezwany do przedstawienia opinii mec. Jarosław Łataś, radca prawny starostwa, twierdził, że dopiero rozwiązanie stosunku pracy mogło nastąpić po uprzedniej zgodzie rady. Teraz radny może sam wystąpić do sądu pracy o uznanie wypowiedzenia za nieskuteczne.

Marek Uściński jednak zaznaczył, że już 26 kwietnia została z nim rozwiązana umowa o pracę.

– To powiat powinien bronić radnego, jak bronił innych radnych. Stała się zwłoka, nikt nie wyjaśnił ponad miesiąca czekania. Chcecie mnie napuścić, żebym szedł do sądu, abym zaistniał na wokandzie. Tego się nie doczekacie! – mówił rozgoryczony radny.

Mateusz Winiarski, dyr. KRUS, potwierdził wersję poszkodowanego radnego i zaznaczył, iż został odwołany ze stanowiska kierownika.

Uściński: Dziwię się kolegom z rady i pracownikom starostwa. Najpierw mówili mi, że pismo dyrektora to paszkwil, a sprawa jest „naciągana”. Obiecywali, że krzywda mi się nie stanie, ale zachowali się po bolszewicku

Za pomocą poczty elektronicznej prosiliśmy przewodniczącego komisji samorządowej Mariusza Łukaszuka (PSL) o wyjaśnienie, jaka była przyczyna, że nie zachował terminów w opiniowaniu wniosku dyrektora OR KRUS w Lublinie w sprawie rozwiązania umowę o pracę z radnym Markiem Uścińskim. Radny poprzedniej i obecnej kadencji nie odpowiedział...

Marek Pietrzela

Uwierzył we włamanie na konto. Przez oszustów stracił pieniądze

Biała Podlaska: Niemal 50 tys. zł stracił 66-latek, który uwierzył, że pieniądze na jego koncie są zagrożone.

Na policję zgłosił się mieszkaniec Białej Podlaskiej, który padł ofiarą oszustów.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że odebrał telefon, jak sądził, od pracownika jego banku. Na wyświetlaczu bowiem widniał rzeczywisty numer infolinii. W trakcie rozmów z kolejnymi osobami, do których był przełączany, uzyskał informację, że pieniądze na jego koncie są zagrożone, gdyż ktoś włamał się na nie, zwiększając limity wypłat w bankomacie do 50 tys. zł. Niestety to on finalnie zwiększył limity, by „potwierdzić swoją wiarygodność” oraz przelał gotówkę z rachunku oszczędnościowego na osobisty - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Instruowany przez kolejnego fałszywego konsultanta wypłacił całość pieniędzy w bankomacie, które wpłacił we wpłatomacie, korzystając z kodów Blik podanych przez sprawcę. Miały trafić na bezpieczne konto.

Po tym miał czekać na kontakt „technika”. Ten w trakcie rozmowy miał mu podać nowy login i hasło do wejścia na aplikację. Pokrzywdzony wykonał wszystkie polecenia, a gdy kontakt nie nastąpił, zadzwonił na numer infolinii. Podczas rozmowy z rzeczywistym konsultantem dowiedział się, że prawdopodobnie został oszukany.

Joanna Niećko

Samochód zderzył się z motocyklem. Kierowca jednośladu w szpitalu

Biała Podlaska: Kierowca seata nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście. Kierujący jednośladem z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Do wypadku doszło w poniedziałek, 29 kwietnia na pl. Jagiellońskim w Łomazach.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 50-latek kierujący seatem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa motocykliście. Kierujący suzuki 23-latek uderzył w drzwi osobówki - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Samochód zderzył się z motocyklem. Kierowca jednośladu w szpitalu

Obrażeń ciała doznał kierowca jednośladu. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

R E K L A M A

Generali, z myślą o Rolnikach

generaliagro.pl

WYBIERZ OCHRONĘ NA KAŻDYM POLU

Nie pozwól, aby niepogoda zmniejszyła Twoje dochody. Wybierz nasze ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa i **zyskaj 150 zł na zakupy**. Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał marketingowy, nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 18.03.2024 do 30.06.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (10 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, którzy wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł. W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Więcej informacji w regulaminie akcji „Wiosenne uprawy z e-kodem 2024", dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU upraw rolnych dostępnych na generaliagro.pl.

GENERALI | AGRO

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Kradzież rozbójnicza w parczewskim sklepie.

Surowy wyrok dla oskarżonego

3,5 roku bezwzględnego więzienia i pobyt w zakładzie psychiatrycznym – taki wyrok usłyszał młody mężczyzna oskarżony m.in. o kradzież rozbójniczą w jednym z parczewskich sklepów.

Wszystko rozegrało się w grudniu 2021 roku. Na numer alarmowy wpłynęło zgłoszenie o kradzieży w jednym ze sklepów w Parczewie. – Jedna z pracownic przebywając na zapleczu, gdzie znajduje się podgląd monitoringu, zauważyła, że 23-latek sięga po produkty spożywcze z półki i wkłada je do kieszeni. Wyszła z zaplecza i powiedziała, aby mężczyzna odłożył skradzione rzeczy. Ten zaczął zachowywać się nerwowo, zaprzeczył, jakoby coś miał ukraść i od razu chciał wyjść ze sklepu – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ekspedientka zagrodziła drogę 23-latkowi i stanęła w drzwiach. Młody mężczyzna zaczął szarpać za drzwi, bo chciał je otworzyć. Mężczyzna miał z impetem odepchnąć kobietę, która doznała urazu ręki. Następnie uciekł w kierunku ul. 11-go Listopada.

Pracownica sklepu wybiegła za napastnikiem i poprosiła koleżankę, aby ta wezwała policję. Na podstawie zapisu monitoringu funkcjonariusze rozpoznali domniemanego złodzieja. – Mężczyzna był już znany policjantom z licznych kradzieży sklepowych: butów sportowych czy alkoholu. Mundurowi na placu Wolności zauważyli odpowiadającego rysopisowi mężczyznę, który na ich widok zaczął uciekać – relacjonowała Semeniuk.

23-letni Damian N. został zatrzymany po pościgu. Miał obrażać, szarpać, popychać oraz kopać policjantów. Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty: kradzieży rozbójniczej, znieważenia funkcjonariuszy publicznych oraz stosowania przemocy wobec policjantów w celu „zmuszenia do zaniechania czynności służbowej", czyli w tym przypadku do uniemożliwienia zatrzymania.

Akt oskarżenia

Mężczyzna został oskarżony m.in. o grudniową kradzież rozbójniczą. Zdaniem śledczych przywłaszczył dwa paprykarze o wartości ...niespełna 5 złotych. Zdaniem biegłych psychiatrów oskarżony miał znacznie ograniczoną poczytalność.

Damian N. został też oskarżony o drugą kradzież rozbójniczą, której miał dokonać na początku listopada 2021 roku. Miał wówczas ukraść dwie butelki wódki, a następnie uderzyć i kopać pracownika sklepu.

Śledczy zarzucili też mężczyźnie, że od września do końca października 2021 roku dokonał 12 drobnych kradzieży.

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wydał wyrok w tej sprawie

Damian N. został skazany na łącznie 3,5 roku bezwzględnego więzienia. Sąd orzekł, że wobec mężczyzny ma zostać zastosowany tzw. środek zabezpieczający. Chodzi o pobyt w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. – Sąd stwierdził, że w pierwszej kolejności podlega wykonaniu środek zabezpieczający, a po zwolnieniu z zakładu psychiatrycznego powinna być wykonywana kara pozbawienia wolności. Ewentualna kara powinna być wykonywana w systemie terapeutycznym – informuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Damian N. został też zobowiązany do zapłaty łącznie 7 tysięcy złotych zadośćuczynienia. Wyrok jest już prawomocny.

Grzegorz Rekiel

ROK bez Roberta Mazurka. „Lepiej podać się do dymisji, niż zostać zdymisjonowanym"

Burmistrz Jerzy Rębek odwołał Roberta Mazurka ze stanowiska dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Mazurek odchodzi na własny wniosek, ale jeszcze przez trzy miesiące będzie pobierał wynagrodzenie i nie musi świadczyć pracy.

ODWOŁANI

Fot.Jakub Hapka

Robert Mazurek

Fot.Tomasz Dominik

Sławomir Lipski

Informacje o odwołaniu dyrektora ROK, a także wiceburmistrza opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej.

Były to dwa z ostatnich zarządzeń ustępującego burmistrza Jerzego Rębka. 26 kwietnia ze stanowiska dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury został odwołany Robert Mazurek. Z dniem 30 kwietnia odwołany został Sławomir Lipski, zastępca burmistrza.

Przypominamy, że obaj dostali awans na stanowiska w roku 2018. Sławomir Lipski pracował w urzędzie miasta od 2017 roku, zastępcą burmistrza został 11 grudnia 2018 r.

Robert Mazurek dyrektorem Radzyńskiego Ośrodka Kultury został rok później, 5 stycznia 2018 r. Jego poprzednik, Paweł Żochowski, został odwołany ze stanowiska i zatrudniony w urzędzie miasta.

W kwietniu br., po przegranych wyborach przez burmistrza Jerzego Rębka, Robert Mazurek sam wnioskował o odwołanie. Ze stanowiskiem pożegna się 31 lipca.

- Lepiej podać się do dymisji, niż zostać zdymisjonowanym - komentuje Piotr Matysiak, red. naczelny pisma Radzyniak.

Od 6 maja burmistrz oddelegował Mazurka na urlop wypoczynkowy. Zwolnił go z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Publikujemy komentarze na temat zwolnienia Roberta Mazurka.

Dominik Smagała, mm

Fot.Archiwum Adama Świcia

Adam Świć,
Kozirynek

Jak kwalifikować, kiedy nie ma konkursu?

Z punktu widzenia formalnego nie ma tu chyba o czym dyskutować - dyrektor złożył rezygnację, urzędujący jeszcze burmistrz ją przyjął i finito. Rozumiem też sprawę dopięcia umów z artystami, którzy wystąpią na jarmarku „Kozirynek", bo impreza już 15 czerwca. Słabo tylko, że - jak słyszę - dopięty jest też, jeśli chodzi o umowy, festiwal Oranżeria. Powoduje to, że nowy pan (lub pani) dyrektor być może będzie się musiał jeszcze w tym roku trzymać październikowego terminu i zmienionej przez dyrektora Mazurka formuły imprezy. Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską były jedną z imprez kwalifikujących na krakowski Studencki Festiwal Piosenki. A jak kwalifikować, kiedy nie ma konkursu z prawdziwego zdarzenia i oba festiwale są praktycznie w tym samym terminie...?

Fot.Archiwum

Jerzy Rębek
były burmistrz Radzynia Podlaskiego

Jeszcze takiego dyrektora nie było

Decyzja o odwołaniu pana Roberta Mazurka była spowodowana wnioskiem, który złożył. To, w jaki sposób odbieram tę decyzję pana Roberta Mazurka, pozostawię dla siebie. Trzeba uszanować wolę osoby, która się zwraca z takim wnioskiem. Szczególnie biorąc pod uwagę ogromny wkład w kulturę Radzynia Podlaskiego, wynikający z pracy pana Roberta Mazurka. Jego pracę oceniam bardzo pozytywnie. Jeszcze takiego dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury nie było, przynajmniej w ostatnim 20-leciu. Tym bardziej szkoda, że odchodzi z tego stanowiska.

Fot.mm

Piotr Matysiak
red. naczelny pisma Radzyniak

Jestem bardzo ciekawy nowego

Podanie się do dymisji przez dyrektora ROK, Roberta Mazurka, nie jest dla mnie zaskoczeniem, a tym bardziej sensacją. Podobne wydarzenie miało ostatnio miejsce w 2014 roku, kiedy to do dymisji podał się ówczesny dyrektor ROK, Zbigniew Wojtaś po wygranej w wyborach Jerzego Rębka. Podsumowując: lepiej podać się do dymisji, niż zostać zdymisjonowanym. Mnie osobiście bardziej interesuje, jaką misję będzie realizował nowy dyrektor, ponieważ w ostatniej dekadzie nie zauważyłem, żeby ROK odgrywał tak ważną rolę w życiu naszej społeczności, jaką powinien. Czyli miał wpływ na rozwój młodzieży poprzez różnorodne oferty, które umożliwiłyby wyszukanie i rozwijanie młodych talentów w RÓŻNYCH dziedzinach. Tak naprawdę, to w dużej mierze od Domu Kultury zależy, z czym wyślemy w świat naszą młodzież, w jakie wyposażymy ją narzędzia i jaką opinię nam ona w tym świecie wystawi. Czy będzie chętnie wracać do swojego rodzinnego miasta. Zabrakło mi też różnych form aktywizowania seniorów i... tak w sumie, to wiele mi zabrakło. Tak więc jestem bardzo ciekawy nowego i czekam z utęsknieniem, ponieważ wbrew pozorom KULTURA jest nam potrzebna do życia tak samo, jak powietrze i woda.

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Branżowe Centrum Umiejętności w Łukowie bezpłatnie przeszkoli ślusarzy i mechaników

ŁUKÓW: Branżowe Centrum Umiejętności w Łukowie to wyjątkowa placówka w kraju, kształcąca w zakresie ślusarstwa, mechaniki i obróbki skrawaniem. Oficjalne otwarcie odbyło się 25 kwietnia i było połączone z ogólnopolską konferencją na temat nowości w obróbce metali.

Przecięcia wstęgi dokonała m.in. Marianna Brzozowska-Skwarek, zastępca dyrektora Departamentu Strategii Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego MEN, wcześniej wieloletni nauczycieli i dyrektor Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym (fot. Powiat Łukowski)

Nowoczesne maszyny w Branżowym Centrum Umiejętności poświęcił ks. Krzysztof Stepczuk, proboszcz parafii pw. Matki Kościoła w Łukowie (fot. BCU)

Branżowe Centrum Umiejętności o zasięgu ogólnokrajowym powstało przy Zespole Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie, a jego organem prowadzącym jest Powiat Łukowski. O poziom merytoryczny realizowanych tu zadań dbają specjaliści ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz z Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej.

Po nowemu

BCU w Łukowie zapewnia nowy rodzaj kształcenia, szkolenia i egzaminowania w dziedzinie ślusarstwa, mechaniki i obróbki skrawaniem. Placówka ma najnowocześniejszy na rynku sprzęt branży mechanicznej. W ramach kursów dla dorosłych i młodzieży umożliwia bezpłatne uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności i kwalifikacji zawodowych lub zmianę takich kwalifikacji.

Ważni goście

W uroczystości otwarcia udział wzięli przedstawiciele MEN, Kuratorium Oświaty w Lublinie, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Politechniki Lubelskiej, władze samorządowe, dyrektorzy szkół, emerytowani dyrektorzy ZS nr 1 w Łukowie, przedsiębiorcy, uczniowie, przedstawiciele zaprzyjaźnionych szkół.

Już szkoli

BCU zostało wpisane do systemu oświaty, zatrudniło pracowników i zakończyło już szkolenie pierwszych 20 dorosłych słuchaczy, a w tej chwili trwa 120-godzinne szkolenie kolejnych 20 dorosłych słuchaczy.

Warto skorzystać

Dyrektor BCU Tadeusz Federczyk zaprasza na szkolenia.

- Wszystkich, którzy są związani z branżą mechaniczną albo chcą swoją zawodową przyszłość związać z tą branżą, zapraszam do BCU, na stronę bcu.lukow.pl. Można u nas skorzystać z kilkunastu kursów: ślusarstwo, mechanika, obróbka CNC skrawaniem, czyli taka nowoczesna forma obróbki metali na najbardziej zaawansowanych technologicznie maszynach przemysłowych. Po drugie, można zetknąć się z innowacyjnością w branży mechanicznej, ponieważ Politechnika Lubelska, Wydział Mechaniczny zapewniają najświeższe informacje, co do najnowszych tendencji w branży. Po trzecie jest to przepływ informacji między pracodawcami a pracobiorcami. Mamy sporo osób i firm, które szukają pracowników. Tworzymy bazę danych – mówi Federczyk.

mo

Tadeusz Federczyk,
dyrektor BCU w Łukowie:
- Mamy takie przypadki, kiedy firmy przysyłają swoich pracowników, którzy już pracują na maszynach CNC. Pracodawcy chcą, żeby oni się jeszcze doskonalili w swoich umiejętnościach. I zamiast doskonalić się u siebie, na swoich maszynach, co jest ryzykowne, przysyłają pracowników do nas. Zapraszamy na szkolenia w BCU w Łukowie.

DARMOWE KURSY W BRANŻOWYM CENTRUM UMIEJĘTNOŚCI W ŁUKOWIE

Zapisz się na kurs ślusarstwa, mechaniki i obróbki skrawaniem: z zakresu obsługi obrabiarek CNC, pras, maszyn ślusarskich, diagnostyki technicznej, komputerowego wspomagania eksploatacji maszyn, obsługi obrabiarek konwencjonalnych. Z oferty bezpłatnych szkoleń mogą skorzystać uczniowie, studenci, nauczyciele zawodu, pracodawcy, pracownicy. Kursy od podstaw i dla zaawansowanych. Informacje pod nr tel. 25 798 29 50 Wszystkie kursy są w pełni darmowe. W BCU pracuje się na profesjonalnym, najwyższej klasy sprzęcie przemysłowym. Więcej informacji na www.bcu.lukow.pl

Łukowianka ze Szwecji odznaczona przez prezydenta! Z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą

Dorota Magdalena Sadowska–Pikuła (pierwsza z prawej) działa w Szwecji na rzecz tamtejszej Polonii (fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP)

Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na rzecz Polonii szwedzkiej - za działalność charytatywną została odznaczona pochodząca z Łukowa Dorota Magdalena Sadowska–Pikuła (fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP)

Łukowianka Dorota Magdalena Sadowska-Pikuła ze Szwecji została odznaczona przez Prezydenta Andrzeja Dudę podczas uroczystych Obchodów Dnia Flagi i Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Prezydent Andrzej Duda z Agatą Kornhauser-Dudą 2 maja w Warszawie wzięli udział w uroczystościach z okazji Dnia Flagi oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Prezydent wręczył odznaczenia państwowe i Akty Nadania Obywatelstwa Polskiego.

- Te dwa ważne dla nas święta odbywają się jednego dnia: święto barw narodowych – Dzień Flagi RP, a także dzień naszych Rodaków rozsianych po całym świecie i łączności z nimi – mówił Andrzej Duda.

Prezydent RP uhonorował działaczy polonijnych, m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Brazylii, Ukrainy, Węgier.

Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na rzecz Polonii szwedzkiej za działalność charytatywną została odznaczona pochodząca z Łukowa Dorota Magdalena Sadowska-Pikuła.

Gratulujemy!

mo

BIA

NEKROLOGI

PARCZEW

Józef Szybiński 95 lat
zm. 26 kwietnia, Glinny Stok

Ewa Kuźniak 66 lat
zm. 27 kwietnia,
Dębowa Kłoda

Stanisław Kulawczuk 67 lat
zm. 27 kwietnia,
Przegaliny Duże

Alicja Paśnik 66 lat
zm. 28 kwietnia, Parczew

Mieczysław Bryguła 73 lata
zm. 29 kwietnia, Parczew

Romuald Szymanek 58 lat
zm. 29 kwietnia, Parczew

Paulina Łaniewska 87 lat
zm. 30 kwietnia, Parczew

Zdzisław Turkiewicz 76 lat
zm. 1 maja, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 24a75c584e

Praktycznie wszyscy samorządowcy nie wykorzystali w pełni urlopów

Zakończyli kadencję z wypchanymi portfelami

POWIAT OPOLSKI:
Jedni pobrali odprawy w związku z upływem kadencji, inni tylko ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy. Co by nie mówić, każdy samorządowiec na odchodne skorzystał.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 33.074 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 54

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
Odprawa w związku z przejściem na emeryturę: 75.442 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 3.218 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
Odprawa: 26.827 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 2.318 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 7

Sławomir Plis,
burmistrz Opole Lubelskiego
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 37.651,86 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 63

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 24.649 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 41 dni

Przemysław Kowalski,
były wójt gminy Chodel
Odprawa: 44.299 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 26.792,18 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 48 dni

Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 21.042 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 35

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 17.765 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 26

Janusz Goliszek,
były wójt gminy Karczmiska
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 34

Grzegorz Kapica,
były burmistrz Józefowa nad Wisłą
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

W ostatnich dniach na konta wójtów, burmistrzów i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, którzy piastowali funkcje w minionej kadencji, wpłynęły pokaźne kwoty. Były to odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy.

Nie startowali, przegrali – też dostali

W związku z kończącą się kadencją czterech samorządowców załapało się na odprawy. Dostali je Grzegorz Kapica - były burmistrz Józefowa nad Wisłą, Janusz Goliszek – były wójt gminy Karczmiska oraz Przemysław Kowalski – były wójt gminy Chodel. Dwaj pierwsi nie ubiegali się już o urząd, ale odprawa im się należała. Podobnie jak i Przemysławowi Kowalskiemu, który przegrał wybory. Każdy z nich zgarnął trzymiesięczne wynagrodzenie.

W przypadku wójta Kowalskiego odprawa wynosi 50.340 zł brutto, co netto daje 44.299 zł.

Do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć, jaką kwotę przeleje Urząd Gminy w Karczmiskach na konto byłego wójta Janusza Goliszka.

- Zarówno odprawa, jak i ekwiwalent, zostaną naliczone i wypłacone wójtowi najwcześniej jutro. Kadencja kończy się de facto 30 kwietnia, ale wójt pełni swą funkcję do czasu zaprzysiężenia nowego wójta, a to nastąpi jutro – poinformowała nas w poniedziałek rano Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, zastępca wójta gminy Karczmiska.

Według naszych wyliczeń odprawa przysługująca wójtowi gminy Karczmiska wyniesie ponad 46 tys.zł brutto.

Nie otrzymaliśmy też odpowiedzi z Urzędu Miasta w Józefowie nad Wisłą. W poniedziałek skarbnik gminy była dla nas nieuchwytna.

Na odprawę załapało się też dwóch członków Zarządu Powiatu. Michał Kramek, który nie zdobył już mandatu radnego, pożegnał się ze stanowiskiem, dostał w związku z upływem kadencji na stanowisku członka Zarządu trzymiesięczne wynagrodzenie. W jego wypadku było to prawie 27 tys.zł netto.

Na odprawę, ale inną, załapał się też wicestarosta opolski, Janusz Złotucha. Na dwa tygodnie przed upływem kadencji postanowił przejść na emeryturę i wziąć w związku z tym pokaźną jednorazową odprawę emerytalną. Jej wysokość wynosiła sześć miesięcznych pensji. W sumie na konto wicestarosty wpłynęło lekko ponad 75 tys.zł netto.

Pozostałym wójtom z Łazisk i Wilkowa, burmistrzom z Opola i Poniatowej oraz staroście opolskiemu odprawy nie należały się, gdyż na kolejną kadencję zostali zatrudnieni na podstawie stosunku pracy z wyboru w tym samym urzędzie.

Za urlop też wzięli

Samorządowcy urlopować za bardzo nie lubią. Żaden z nich nie wykorzystał całego przysługującego mu urlopu.

Rekordzistami są Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego i Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Plis zakończył kadencję z 63 dniami, a Piotrowski z 54 dniami niewykorzystanego urlopu. Na konto starosty wpłynął ekwiwalent pieniężny w wysokości 33 tys. zł netto. Jeszcze więcej dostał burmistrz Plis, ponad 37 tys. zł netto.

- Bardzo bym chciał wykorzystywać w ciągu roku cały urlop. Ale jest to po prostu niemożliwe – twierdzi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który, jak sobie obliczył, wykorzystał w ciągu kadencji 67 procent urlopu.

- Pracowaliśmy w tej kadencji pełną parą, a przypomnę też, że była ona wydłużona i dlatego tych dni przez całą kadencję uzbierało się więcej. A w ostatnim czasie szczególnie trudno było wybrać urlop, gdyż po pierwsze realizowaliśmy bardzo duże inwestycje, a ponadto nieobecny był wicestarosta i musieliśmy też tę lukę za niego uzupełnić i wypełniać dodatkowo jego zadania – tłumaczy.

Starosta przyznaje też, że często pracuje w weekendy i dni świąteczne, a za to nie dostaje dodatkowych dni wolnych, jak każdy inny etatowy pracownik.

- Rodzina cieszyłyby się, gdybym więcej był w domu, szczególnie dzieci – mówi Piotrowski.

Rekordzistą wśród wójtów jest były włodarz gminy Chodel. Przemysławowi Kowalskiemu nazbierało się przez całą kadencję aż 48 dni niewykorzystanego urlopu. Za to zgarnie ponad 26 tys.zł. Dla porównania wójt z Wilkowa dostanie 21 tys., a wójt z Łazisk – 17 tys. netto.

Z kolei wójt gminy Karczmiska dostanie ekwiwalent za niewykorzystany urlop za ubiegły rok, a jest to 18 dni oraz za rok bieżący – 16 dni. Ile dni urlopu nie wykorzystał były burmistrz Józefowa nad Wisłą – tego do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 24a75c584e

Międzyrzec z polonezem w centrum miasta i majówką u Potockich

Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Bohaterów Miasta

Poloneza poprowadził nowy burmistrz miasta Paweł Łysańczuk

W parku Potockich po raz kolejny odbyła się potańcówka

Nie brakowało strojów ludowych

W Międzyrzecu Podlaskim przez całe obchody 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja nie brakowało atrakcji. O godz. 13:30 mieszkańcy tańczyli poloneza, którego poprzedziła msza święta. Wieczorem setki osób wzięły także udział w majówce u Potockich.

Mszy św. w kościele św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim przewodniczył ks. Dariusz Ostałowski, proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła. Homilię wygłosił ks. Dariusz Parafiniuk, proboszcz parafii św. Mikołaja, dziekan dekanatu międzyrzeckiego.

Następnie mieszkańcy Międzyrzeca zebrali się przy Pomniku Bohaterów Miasta, gdzie ponad 30 par zatańczyło poloneza. W pierwszej parze pojawił się Paweł Łysańczuk - burmistrz elekt wraz z Moniką Nowik-Cep.

Po podniesieniu flagi na maszt i odśpiewaniu hymnu państwowego, pod pomnikiem Bohaterów Miasta zostały złożone kwiaty. Następnie głos zabrał burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego, Zbigniew Kot.

- Przychodzą takie chwile, kiedy musimy się zastanowić nad historią, która nam pokazuje, że nie zawsze wszystko jest dane na zawsze. To nasi przodkowie musieli walczyć, bronić naszej Ojczyzny, ale również ją budować. My tę cząstkę mamy w swojej krwi, budujemy razem, co jest bardzo istotne w poczuciu tożsamości narodowej - powiedział burmistrz, zaznaczając, że było to jego ostatnie publiczne wystąpienie w tej roli.

Na zakończenie uroczystości wystąpiła Orkiestra Dęta Towarzystwa Muzycznego imienia Antoniego Próchniewicza w Łukowie pod kierunkiem Tadeusza Bochmana.

Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca

Dziękuję mieszkańcom Międzyrzeca

- Dzisiaj ostatni raz przemawiam do Państwa publicznie i bardzo serdecznie chciałem podziękować mieszkańcom Międzyrzeca, że dwukrotnie obdarzyliście mnie swoim zaufaniem, że mogłem wraz z Wami spełniać marzenia rozwoju naszego miasta. Tworzycie nową historię i to dzięki Państwa wsparciu było możliwe zrealizowanie tego. Dziękuję swoim najbliższym współpracownikom. Razem tworzyliśmy, bo nie jest to sukces jednej osoby, ale wielu osób. Zostaniecie Państwo w mojej pamięci i w moim sercu

rg

Dumni z najstarszej Konstytucji Europy

Biała Podlaska: Liczne delegacje, poczty sztandarowe, młodzież, wojsko, politycy i samorządowcy wzięli udział w bialskich uroczystościach ku czci Konstytucji 3 Maja.

Fot. Zbigniew Maciejuk

Wojsko i uczniowie z klas wojskowych wzbogacili ceremoniał uroczystości z okazji 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Fot. Zbigniew Maciejuk

Wiceprezydent i poseł stali na czele wielu delegacji rozpoczynających uroczystości przy tablicy na budynku I LO

Rozpoczęły się one mszą św. w intencji Ojczyzny w kościele św. Antoniego. Zebrani przemaszerowali pod budynek I LO im. J. I. Kraszewskiego. Tam, pod tablica upamiętniającą uchwalenie Konstytucji 3 Maja, delegacje m.in. władz państwowych, wojewódzkich i miejskich spółek, szkół, organizacji i instytucji oraz przedstawiciele służb mundurowych i wojska złożyli wieńce. Słoneczna pogoda zachęcała do świętowania.

Stanęli tam obok siebie dwaj kandydaci zgłoszeni w wyborach do Parlamentu Europejskiego: poseł PiS Dariusz Stefaniuk i startujący z Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Koalicja Obywatelska wiceprezydent Maciej Buczyński, który reprezentował organizatora uroczystości Michała Litwiniuka.

Zastępca prezydenta wygłosił przemówienie o znaczeniu Konstytucji 3 Maja dla kolejnych pokoleń.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

„Historyczna” strata puławskich Azotów. Ostra krytyka poprzednich władz firmy

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy - mówi Huberta Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Pod koniec kwietnia Grupa Azoty podsumowała wyniki zarówno za IV kwartał ubiegłego roku, jak i za cały 2023 r. Z przedstawionych przez kierownictwo spółki danych wynika, że tak źle nie było nigdy.

Hubert Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Puławy

Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł

Zabrakło działań naprawczych

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy Grupy Azoty Puławy. Zabrakło przede wszystkim kompleksowych działań naprawczych i restrukturyzacyjnych – mówi pełniący obowiązki Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Zdaniem obecnych władz spółki, poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową.

- Pierwsze oznaki niekorzystnych trendów rynkowych były widoczne już w 2022 roku. Pomimo wyraźnego pogorszenia wyników finansowych, w kolejnych kwartałach Spółka nie wypracowała kompleksowego programu działań naprawczych. Skutkowało to m.in. osłabieniem relacji z rynkiem i utrzymywaniem się wysokich kosztów produkcji wynikających z nadmiernych, w stosunku do cen rynkowych, kosztów zakupu gazu - czytamy w informacji prasowej.

Gdy sytuacja na rynku gazu ustabilizowała się, możliwa była również obniżka cen produktów. Nie bez znaczenia dla sytuacji puławskich Azotów była także inflacja, szczególnie wysoka na początku ubiegłego roku oraz niezadowalający popyt na produkty oferowane przez spółkę.

Przeciągały się inwestycje

- Martwić może stopień wykorzystania instalacji produkcyjnych Spółki: wstrzymana od ponad roku produkcja kaprolaktamu, niewielki stopień wykorzystania mocy produkcyjnych melaminy i niższe r/r poziomy produkcji nawozów azotowych oraz amoniaku.

Zdaniem obecnych władz spółki poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową

Negatywnie należy ocenić przeciągające się w czasie projekty inwestycyjne oraz brak odpowiedniej refleksji nad wpływem energetyki opartej na węglu na konkurencyjność działalności produkcyjnej w perspektywie wymogów transformacji energetycznej przemysłu chemicznego w Europie. Niezwykle istotne będzie uruchomienie nowej instalacji kwasu azotowego, która to inwestycja realizowana jest już 7 lat – podnosi Hubert Kamola.

Jak informuje kierownictwo Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” w ubiegłym roku firmie udało się doprowadzić do końca tylko jedną większą inwestycję - modernizację kotła parowego nr 2, co ma na celu redukcję emisji tlenków azotu, przy rocznych inwestycjach w wysokości 435 mln zł.

Marta Pietroń

Jak czytamy w komunikacie,

w całym 2023 roku Grupa Kapitałowa Puławy wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 4,4 mln zł i wynik EBITA w wysokości minus 338 mln zł przy marży EBITA minus 7,7 proc. Z kolei w IV kwartale 2023 ubiegłego roku wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 996 mln zł i wynik EBITDA w wysokości 142 mln zł, przy marży EBITDA 14,3 proc. To pozwoliło spółce pozyskanie 93 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach wsparcia dla sektorów energochłonnych.

EBITA - zysk operacyjny przed odliczeniem odsetek od oprocentowanych zobowiązań, podatków oraz amortyzacji. Świadczy o rentowności danego przedsiębiorstwa

Azoty już nie są sponsorem tytularnym nowej hali w Puławach

Umowa między miastem a Grupą Azoty Puławy wygasła z końcem marca i na razie nie zostanie przedłużona. Spółka tłumaczy się trudną sytuacją finansową, która zmusza ją do ograniczenia wszelkich wydatków sponsoringowych.

Jak informują władze miasta, aktualnie trwają negocjacje dotyczące płatnego pozostawienia pylonu świetlnego przed budynkiem

Zawieszenie współpracy miasta i Azotów

Porozumienie, na mocy której Grupa Azoty stała się sponsorem tytularnym nowej hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej, zostało zawarte jesienią 2021 roku i obowiązywało do 31 marca 2024 r. Przez ten czas na konto urzędu miasta z tego tytułu miało wpłynąć 1 mln 755 tys. zł netto plus vat.

W zamian hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena, a miasto zobowiązało się m.in. do umieszczenia świetlnego pylonu przed halą oraz widerów z oficjalną nazwą obiektu, materiałów promocyjnych wewnątrz budynku, czy wyświetlania logo sponsora podczas odbywających się w obiekcie wydarzeń.

Temat umowy powrócił w kampanii wyborczej, kiedy to kontrkandydat Pawła Maja do prezydenckiego fotela, podczas jednej z debat zapytał go o tę kwestię.

- Umowa pomiędzy Grupą Azoty Puławy a Miastem Puławy w zakresie sponsoringu tytularnego hali widowiskowo-sportowej wygasła 31 marca br. Z uwagi na sytuację finansową, którą nowy zarząd zastał w Grupie Azoty, priorytetem jest opracowanie i wdrożenie planu naprawczego. Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona - informuje Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- Warto jednocześnie zaznaczyć, że zasady prowadzenia działań sponsoringowych w Grupie Azoty przyjęte przez poprzedni zarząd Grupy Azoty nie pozwalają prowadzić działań sponsoringowych spółkom Grupy Azoty w 2024 r.

Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty

Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona

Radny: I co dalej?

Sprawą zainteresował się miejski radny poprzedniej już kadencji, Kamil Zięcina, który pyta m.in. o to, czy władze miasta próbowały negocjować przedłużenie umowy, czy w związku z brakiem umowy z terenu hali zniknie cały branding Grupy Azoty oraz, czy jeśli nie będzie żądnego sponsora tytularnego, to obiekt będzie miał inną nazwę.

1 mln 755 tys. zł netto plus vat
- za tyle hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena

W odpowiedzi prezydent Paweł Maj zaistniałą sytuację tłumaczy podobnie jak Grupa Azoty - złą sytuacją finansową producenta nawozów, jednocześnie podkreślając, że firm deklaruje powrót do rozmów w tym temacie po ustabilizowaniu się pozycji finansowej spółki.

- Aktualnie trwają negocjacje dotyczące podpisania umowy między Miastem Puławy a Grupą Azoty S.A. dotyczącej utrzymania pylonu świetlnego „Grupa Azoty Arena” na stalowej konstrukcji przed obiektem za odpłatnością - informuje prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Branding umieszczony w obiekcie, który stanowił realizację omawianej umowy, został usunięty z obiektu.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 24a75c584e

Co z Wisłą? Co z Azotami? Co ze sportem w mieście?

Miniony tydzień może być jednym z najczarniejszych w historii puławskiego sportu.

Czy kibice Azotów zobaczą swój klub w najwyższej klasie rozgrywkowej w piłce ręcznej?

Jak sobie poradzić bez wsparcia potężnego sponsora? Czy to możliwe? Na dzisiaj chyba nikt nie ma pomysłu, jak funkcjonować. Przez lata Grupa Azoty Puławy wspierała ogromnymi środkami puławski sport i nie tylko. To dzięki pieniądzom z tej firmy możliwe było stworzenie środowiska dla profesjonalnego sportu. Piłka ręczna? Od lat zespół występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Szczypiorniści mają na koncie sześć brązowych medali. Co dalej?

Nie jest tajemnicą, że bez wsparcia Azotów, zespół może wycofać się z rozgrywek Orlen Superligi. Kilka dni temu drużyna wywalczyła piąte miejsce w Polsce. Wszyscy przyjęli to jako porażkę. Kibice w Puławach przyzwyczaili się, iż drużyna walczy o podium mistrzostw Polski. Oby starcie z Energą MKS Kalisz nie było ostatnim na parkietach najwyższej klasy rozgrywkowej. Według kibica, który znakomicie orientuje się w światku piłki ręcznej, sztab szkoleniowy drużyny otrzymał wypowiedzenie umów.

23 kwietnia 2024 roku zakończył się pewien etap w handballu w Puławach. Jak możemy przeczytać w komunikacie umieszczonym na stronie klubu - prezes Jerzy Witaszek pozostaje w stałym kontakcie z zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., a aktualna strategia działań klubu opiera się na poszukiwaniu i pozyskaniu partnerów, dzięki którym realnym stanie się występowanie drużyny w rozgrywkach Superligi w sezonie 2024/2025.

- Jednocześnie zapraszamy wszystkich sponsorów do zaangażowania się w rozwój sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski i wsparcia klubu - czytamy.

Ktoś powie - przecież jest miasto, przecież jest prezydent. Trudno udźwignąć taki ciężar. Miasto wspiera sport, ale nie na takim poziomie, by utrzymać najwyższą klasę rozgrywkową w Polsce. To nierealne. Bez sponsora ani rusz. Podobna sytuacja może mieć miejsce w Tarnowie. Przecież Unia w szyldzie ma Grupa Azoty. Z klubu już wcześniej docierały sygnały o kłopotach finansowych. Paweł Maj? Zapewne w dalszym ciągu miasto będzie wspierało szkolenie dzieci i młodzieży. Są środki na pomoc seniorom, ale nie takie, które dadzą możliwość występów na parkietach Orlen Superligi. Każdy klub musi posiadać spory budżet, by przystąpić do rozgrywek. W tym momencie bez Azotów to nierealne.

No i piłka nożna. Wisła Grupa Azoty Puławy ma umowę ze sponsorem do końca czerwca. Zespół seniorów walczy o drugoligowy byt. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego poczynili duży krok, by zachować miejsce w II lidze, wygrywając 3:1 z Radunią w Stężycy. Teraz Oskar Mielcarz i spółka walczą o swoje dobre imię. Chcą pomóc zespołowi w spełnienie założeń, ale chcą również pomóc sobie. Przecież każdy walczy o swoją przyszłość, a dobrą grą mogą przekonać innych, by sięgnęli po nich już w lipcu.

Seniorzy Wisły bez Azotów? W II lidze to nierealne. Potrzebne są ogromne środki, by funkcjonować w rozgrywkach centralnych. Część zawodników ma umowy na następny sezon, ale czy zagrają w klubie z Puław? Na dzisiaj widzę następujący scenariusz. Drużyna utrzymuje się w lidze. Jest radość przez łzy, bo chwilę po zakończeniu sezonu dojdzie do rozbiórki drużyny. Nie zostanie nikt. No może dwóch, trzech młodych zawodników.

I co dalej? Scenariusz wygląda następująco: Wisła utrzymuje się w II lidze, ale nie ma funduszy na rundę jesienną. Nie sądzę, by znaleźli się gracze, którzy będą chcieli grać za darmo! Ewentualne wypożyczenia. Młody gracz przychodzi z przykładowo Ekstraklasy i ogrywa się w Wiśle. Wypłaty są po stronie ekipy z wyższej klasy rozgrywkowej, a ten piłkarz rozwija się na drugoligowych boiskach w barwach Dumy Powiśla.

A jeszcze najważniejsze. Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań. Ten nie ma zapłacone za to, a ten za to. To ogromne pieniądze. Jak duże? Wkrótce powinniśmy się dowiedzieć. Władze klubu muszą zareagować. Nawet najwierniejsi kibicom trzeba powiedzieć, jak wygląda sytuacja. Jakie są szanse na drugoligową piłkę.

Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań

Pamiętajmy, że Wisła to nie tylko seniorzy. To również młodzi piłkarze szkoleni w kilku grupach wiekowych. To lekkoatleci, przedstawiciele podnoszenia ciężarów, pływacy i pływaczki. Wszyscy czekają na wieści. Co dalej?

mp

Powiat radzyński – kto bierze władzę?

Szok w powiecie. Zaskakująca koalicja

PiS dogaduje się z grupą Jakubowskiego - ugrupowaniem najbardziej krytycznym wobec burmistrza z PiS.

Fot.mm

Jakub Jakubowski - nowy burmistrz Radzynia i szef ugrupowania, które do powiatu wprowadziło dwóch radnych. Szczepan Niebrzegowski - dotychczasowy starosta radzyński z PiS.

W powiecie radzyńskim wydawało się, że będzie pat. Ośmiu radnych ma PiS i osiem ugrupowania wobec PiS opozycyjne. Do tego jeden mandat wzięła Konfederacja.

Już poszły słuchy, że do rządzenia powiatem dogadani są PiS i Paweł Komoń z Konfederacji. Jednak od tej chwili nastąpiły dwa zwroty akcji, z zaskakującym rozwiązaniem na finiszu.

Okazało się, że Paweł Komoń jest jednak gotów iść nie z PiS-em, a z pozostałymi ugrupowaniami (PSL, grupa Jakubowskiego oraz grupa skupiona wokół Smółki i PO).

Jak mówią nam przedstawiciele tych ugrupowań, wszystko było dogadane, odbywano cykliczne spotkania, na których był też zawsze Jakub Jakubowski. Odgrywał on ważną rolę, bo prowadził też indywidualne spotkania z radnymi, których mógł podkupywać konkurent, czyli PiS. A, jak mówią nam radni, z niektórymi takie rozmowy były prowadzone.

To porozumienie zakładało już podział stanowisk. Starostą miał zostać Zbigniew Smółko, wicestarostą Paweł Komoń, członkami zarządu – Bożena Lecyk, Emil Oleksiewicz i Anna Szymala (później zgodzono się, żeby zastąpiła ją Alina Kryjak). Przewodniczącym Rady Powiatu miał zostać Tadeusz Sławecki (a Anna Szymala wiceprzewodniczącą).

Radni opozycji są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego spadł do zera", zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze

Jednak w niedzielę radni budowanej koalicji dostali informację (Bożena Lecyk zadzwoniła do Emila Oleśkiewicza), że ludzie Jakubowskiego porozumieli się z radnymi PiS co do utworzenia zarządu.

Był to prawdziwy szok dla radnych, którzy zebrali się na spotkaniu o 16-tej. Nie mogli uwierzyć, że Jakub Jakubowski, który tak zdecydowanie pokonał burmistrza z PiS – Jerzego Rębka, może dogadywać się z radnymi z PiS-u. Udało nam się porozmawiać z Jakubowskim. Stwierdził, że sytuacja jest dyskomfortowa dla niego, ale zmusza go do takich rozwiązań. Twierdził, że jego zaangażowanie w sprawy związane z przejęciem urzędu spowodowały, że to jego radni bardziej niż on sam prowadzili rozmowy.

Radni z pozostałych ugrupowań, którzy chcieli budować koalicję, są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego i jego ludzi spadł do zera", nawet zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze, po to, żeby ostatecznie dogadać się z PiS-em.

Próbowaliśmy zapytać Jakuba Jakubowskiego o to, ale nie odbierał telefonu (rozumiemy, działo się to na dwie godziny przed jego zaprzysiężeniem).

Nasza gazeta jest oddawana do druku w poniedziałek przed południem, a sesja Rady Powiatu, na której dojdzie do rozstrzygnięć odbędzie się o godzinie 15-tej, dlatego możemy przedstawić Państwu jedynie wstępne informacje.

Mateusz Orzechowski

REG

eprasa.pl 24a75c584e

Pięciu diakonów wyświęconych w Lubartowie. Wśród nich syn byłej starosty

Diakon Wojciech Zybała z rodzicami Krzysztofem i Ewą (byłą starostą lubartowską), w otoczeniu rodziny. - Jako rodzice czujemy wzruszenie. Pan Bóg go wybrał, modlimy się, dziękujemy za powołanie - mówi Ewa Zybała

Najważniejszy moment uroczystości - ks. biskup wyświęca diakonów przez nałożenie rąk

Przed przyjęciem święceń diakonatu alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz, gdy śpiewana była Litania do Wszystkich Świętych

Święcenia diakonatu przyjęli Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała

- Jako rodzice czujemy wzruszenie - mówi Ewa Zybała, była starosta powiatu lubartowskiego. Jej syn Wojciech przyjął w sobotę święcenia diakonatu.

Pięciu alumnów V roku Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie przyjęło w sobotę święcenia diakonatu w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie. To Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała. Ostatni to syn byłej starosty lubartowskiej, Ewy Zybały.

Diakonat jest stopniem przejściowym na drodze do kapłaństwa. Około roku przed ukończeniem studiów seminaryjnych alumni składają przysięgę celibatu i otrzymują święcenia diakonatu. Diakon może towarzyszyć biskupowi i księżom podczas sprawowania Eucharystii, do niego należy odczytywanie Ewangelii oraz przygotowywanie kielicha. Diakon może asystować przy zawieraniu małżeństwa, prowadzić pogrzeb, udzielać komunii świętej.

Uroczystą mszę świętą w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawiał ks. biskup Artur Miziński. Przyjechało wielu duchownych z archidiecezji lubelskiej.

Obrzęd przyjęcia święceń przebiegał według dawnych zwyczajów. Alumni wywoływani przez biskupa z imienia i nazwiska podchodzili dom ołtarza, skłaniali głowę i odpowiadali: - Jestem!

Po wygłoszonej przez ks. biskupa Mizińskiego rozpoczął się właściwy obrzęd wyświęcenia diakonów. Najpierw alumni przyklękali przed biskupem siedzącym w fotelu, wkładali ręce w jego dłonie i ślubowali posłuszeństwo swojemu metropolicie. Potem, gdy była śpiewana Litania do Wszystkich Świętych, alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz. Wreszcie nadszedł najważniejszy moment. Alumni przyklękali przed księdzem biskupem, który udzielał im święceń przez nałożenie rąk na głowę. Po święceniu księżą wręczyli im szaty, które od razu nałożyli - i od tej chwili stali się diakonami.

Nowi diakoni wymienili znak pokoju z księdzem biskupem Mizińskim i diakonem wyświęconym rok temu.

Przystąpili też do wykonywania swoich obowiązków - udzielali wiernym komunii świętej.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 24a75c584e

Witamy na świecie

Aleksander Mitura, Nowiny, powiat radzyński,
ur. 1 maja, g. 6:52, 3460 g, 56 cm, Rodzice: Weronika i Sebastian Brat: Leoś (5 lat)

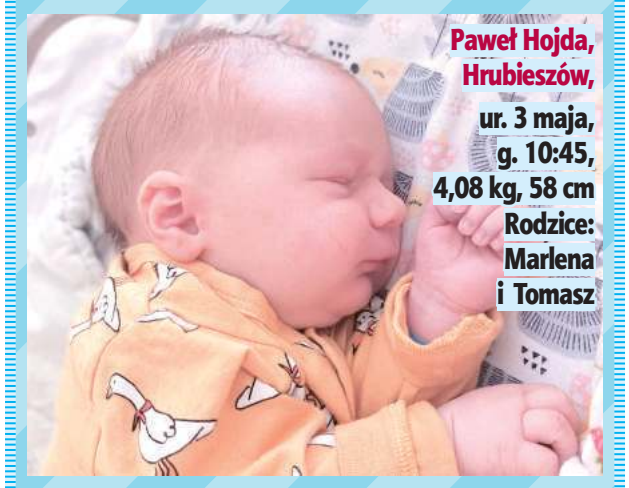

Paweł Hojda, Hrubieszów,
ur. 3 maja, g. 10:45, 4,08 kg, 58 cm Rodzice: Marlena i Tomasz

Jan Łukasiński, Biała Podlaska,
ur. 2 maja, g. 9:50, 3,5 kg, 53 cm Rodzice: Iwona i Hubert

Karol Zawrotniak zdobył gola. Jego trener i kolega z szatni grali w Ekstraklasie!

Słyszeliście utwory zespołu Defis? Zdecydowana większość tak. Liderem jest Karol Zawrotniak. Gdzie można go zobaczyć?

Karol Zawrotniak zdobył swojego trzeciego gola w sezonie. Trafił do siatki w starciu z Piotrkovią Piotrków (fot. Błękit Cyców)

Najczęściej na scenie, kiedy śpiewa kolejne hity. Każda piosenka wydana przez Defis po chwili staje się hitem. Chyba nie ma wesela bądź uroczystości, gdzie nie śpiewa się utworów Karola Zawrotniaka.

A jak wyglądał sobota w wykonaniu 31-latka? Odłożył mikrofon, nałożył korki, getry, spodenki i koszulkę i wraz z zespołem ruszył na boisko. Od kilku lat jest wierny barwom Błękitu Cyców. Jego zespół walczy o mistrzostwo Klasy A w grupie II. W ostatniej kolejce drużyna rozbiła Piotrkovię Piotrków. Skończyło się wynikiem 7:0, a Zawrotniak zdobył gola na 2:0. Dla niego to trzecie trafienie w sezonie. Po 19. kolejkach zespół z Cycowa jest wiceliderem. Ma niewielką stratę do LKS-u Kamionka oraz punkt przewagi nad trzecim LZS-em Wierzchowiska.

Kto prowadzi zespół z Cycowa? Znana postać! Szkoleniowcem Karola Zawrotniaka i spółki jest Jacek Ziarkowski, który występował w Ekstraklasie. W barwach Odry Wodzisław zdobył 16 goli w najwyższej klasie rozgrywkowej. W ekipie Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski wywalczył Puchar Polski. W sezonie 2001/02, jako zawodnik Hetmana Zamość, zdobył tytuł króla strzelców II ligi. Wówczas jego licznik zatrzymał się na 22 trafieniach.

Pamiętacie mecz Polski z Portugalią? Biało-czerwoni pod wodzą Leo Beenhakkera pokonali 2:1 zespół Cristiano Ronaldo. Swój najlepszy mecz w karierze rozegrał Grzegorz Bronowicki. 43-latek nadal gra w piłkę i jest klubowym kolegą lidera zespołu Defis. W tym sezonie rozegrał 17 spotkań i dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Bronowicki aż 14-krotnie wystąpił w reprezentacji Polski. Jest wychowankiem Górnika Łęczna. Przez sezon grał w Lewarcie Lubartów. W zespole z Łęcznej debiutował w Ekstraklasie. Znakomita postawa skutkowała transferem do Legii Warszawa, z którą wywalczył mistrzostwo Polski. Przez półtora roku grał również w Crvenie Zvezdzie Belgrad. Po powrocie do kraju grał w: Górniku, Ruchu Chorzów, Motorze Lublin, KS-ie Lublin, JKS-ie Jarosław, Turze Milejów. Od sezonu 2021/2022 przywdziewa trykot Błękitu Cyców.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Krecik, Anna Ślepecka, Wólka Komarowska

Pimpuś i Biszkopt, Karolina Pochwatka, Michałówka

Amber, Izabela Łyczek

Niko, Julia Mędyk Trzciniec

ARYA - Paweł G., Parczew

Badi, Marta Polak, Jaroszyn

Mika, Paulina Górka,Świderki

Milka, Kinga Wciseł, Karczmiska Pierwsze

Rysiek, Radosław Łazuga, Łęczna

Bali, Sylwia Palica, Radzyń Podlaski

Lucyna, Amelia i Wiktoria Kocyła

Benio, Tomasz Wójtowicz, Lubartów

Mimi, Karolina Pis, Opole Lubelskie

REG

eprasa.pl 24a75c584e

Witaj majowa jutrzenko... w przedwojennym Łukowie

Jak świętowaliśmy Święto Konstytucji przed wojną

Na scenie politycznych wydarzeń poprzedzających uchwalenie Konstytucji 3 Maja dość aktywnie brali udział przedstawiciele ziemi łukowskiej. Pamięć o naszej pierwszej konstytucji była także obecna w Łukowie czasów II RP.

Wśród wyróżniających się postaci warto wspomnieć Jacka Jezierskiego (1722-1805), kasztelana łukowskiego i aktywnego senatora Sejmu Wielkiego, a także nawołującego do reform kraju pisarza i publicystę Franciszka Salezego Jezierskiego. Pierwsze oficjalne wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły nad Krznę miesiąc później razem z listem marszałka Stanisława Małachowskiego. Kilka dni później urzędująca w mieście Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa odpisała Sejmowi. Wiemy z tej epistoły, że ziemia łukowska przyjęła wieść o uchwaleniu konstytucji „ukontentowaniem i publiczną radością".

Najstarsi nie pamiętają takiego napływu ludzi

Nie można wykluczyć, że jeszcze rok później mogły mieć miejsce jakieś obchody rocznicowe, bo np. w samej Warszawie odbyła się dość znacząca uroczystość. Na kolejne oficjalne i na większą skalę organizowane upamiętnienie i świętowanie trzeba było czekać ponad wiek. Bardzo ciekawą relację z 1916 r. znajdziemy w „Ziemi Lubelskiej". Czytamy w niej o wielkiej uroczystości, która przyciągnęła ok. 30 tysięcy Łukowian:

Obchód 125 rocznicy Konstytucji 3-go Maja był uroczyście obchodzony w naszym mieście. Najstarsi nie pamiętają, by w Łukowie był tak wielki napływ ludu, jak dnia tego. Można śmiało twierdzić, że w tej uroczystości brało udział do 30 tysięcy ludzi. Jest to zasługą Komitetu, który zdołał pokonać wszelkie trudności, i duchowieństwa, które przybyło z ludem swych parafii, by wziąć udział w tej radosnej chwili.

Miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi

Jak wyglądał przebieg uroczystości? Mocny nacisk położono na pochód trzeciomajowy, o czym czytamy w dalszej części relacji: *uroczystość rozpoczęła się w kościele Bernardyńskim o g. 9-ej rano, Mszą święta, podczas której chłopcy ze szkółki odśpiewali na chórze „Boże coś Polskę...". Pochód ruszył ze śpiewami wielotysięcznego tłumu przez miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi i zielenią w stronę kościoła parafialnego. Na czele szli strażacy ze sztandarem, następnie szkółki miejskie i szkoły średnie: handlowa i pensja, cechy i korporacje, ziemianki, bractwa, duchowieństwo, weterani 63 roku, komitet obyw. m. Łukowa. Rada opiekuńcza powiatowa, delegacje z rad gminnych i tłum ludu. Należy nadmienić, iż każda oddzielna grupa ludzi niosła swój sztandar o barwach narodowych z godłem orła białego.*

W relacji widzimy także spore zaangażowanie proboszczów okolicznych parafii: *powszechną uwagę zwracał sztandar młodzieży ulańskiej parafii, niesiony przez legionistę Izdebskiego, beliniaka. Pochód wyglądał imponująco, porządek wzorowy, dzięki staraniom miejscowej straży. Po przybyciu do kościoła parafialnego, wygłosił podniosłą mowę z ambony ks. Smoleński, proboszcz parafii Ulan. O g. 11-ej wyszedł z uroczystą Mszą świętą ks. Łukaszewski, proboszcz zofiborski, po skończeniu której przed świątynią przemówił do zgromadzonych ks. Halberstadt, proboszcz z Trzebieszowa. W drodze powrotnej przemawiali: na rynku p. Łopuski i p. Winiarczyk z balkonu państwa Brzezińskich. Obydwaj mówcy mówili o tej radosnej chwili ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Po przybyciu do kościoła Bernardyńskiego zebrane duchowieństwo odśpiewało uroczyste „Te Deum".*

Warto dodać, że uroczyste celebrowanie było widoczne przez cały dzień, a *wieczorem tego dnia miasto było iluminowane, zwłaszcza domy polskie.*

W 1934 r. mniejszy rozmach i... puste sale „Ogniwa"

Niecałe 20 lat później, relacja łukowskiego pisma „Podlasie" z 1934 r. wskazuje nam już na mniejszy rozmach łukowskich uroczystości: *tegoroczny 3-ci Maj wypadł przy dobrej pogodzie i dlatego uroczystość powyższa zaliczyć można do udanych. Urzędy w tym dniu nie wszystkie siliły się na przepych, jaki cechuje uroczystość 11 listopada lub 19 marca, widocznie to święto jest mniej ważne, gdyż należy do przeszłości.*

Jak widać, w Polsce już w pełni niepodległej nie było chęci aż tak mocnego demonstrowania uczuć patriotycznych jak miało to miejsce w przededniu odzyskania niepodległości.

Z relacji „Podlasia" dowiadujemy się jednak cennych informacji o przebiegu uroczystości: *na placu przed kościołem Przemienienia Pańskiego zgromadziły się organizacje ze swoimi sztandarami na nabożeństwo. Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. F. Kwiatkowski. Defiladę wojska, oddziałów i organizacji przyjął p. Starosta Skoczeń. Widzieliśmy w defiladzie ułanów, oddziały Strzelca, K.P.W. Hufca szkolnego, Federacji, Związku Rezerwistów (konny) hufiec Harcerski, Czerwony Krzyż, Straż Pożarną, oraz młodzież szkół średnich i Stowarzyszenia Młodz. Kat.*

Wieczorem, zamiast iluminacji: *odbyły się akademie w sali „Ogniwa" i K.P.W., które nawiasem mówiąc świeciły pustkami. W dniu tym odbyła się kwesta uliczna na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej.*

Fot.ze strony galeria.lukow-historia.pl

Uroczystości zorganizowane za zezwoleniem Niemców 3 maja 1916 roku zgromadziły w Łukowie, według miejscowej prasy, nawet 30 tysięcy uczestników

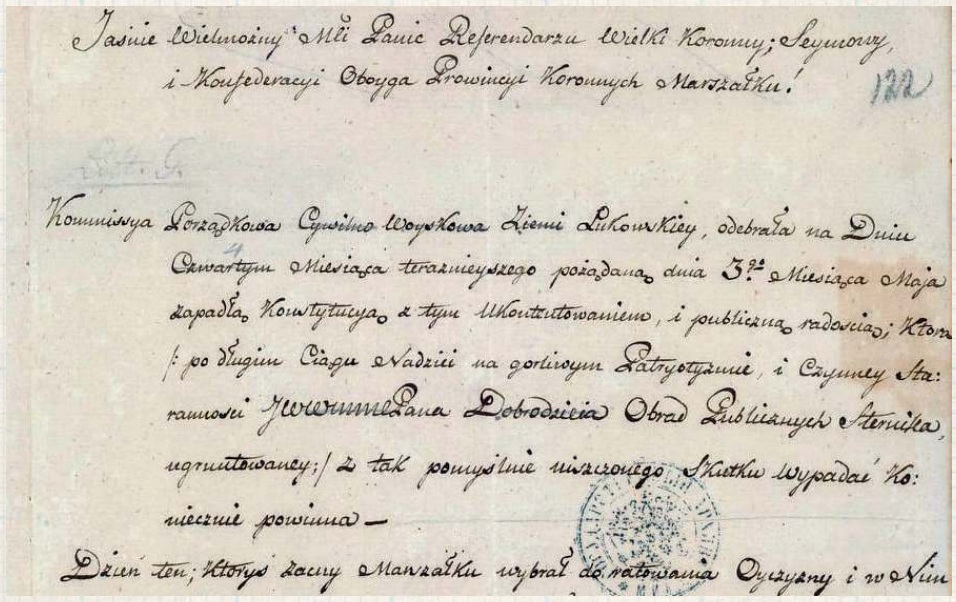
Jaśnie Wielmożny Mci Panie Referendarzu Wielki Koronny; Sejmowy, i Konfederacyi Oboyga Prowincyi Koronnych Marszałku!

Komissya Porządkowa Cywilno Woyskowa Ziemi Łukowskiey, odebrała na Dniu Czwartym Miesiąca teraznieyszego pożądana dnia 3go Miesiąca Maja zapadłą Konstytucyą z tym Ukontentowaniem, i publiczną radością; Która po długim Ciągu Nadziei na gorliwym Patryotyzmie, i Czynnej Staramności Jwcwmnego Pana Dobrodzieia Obrad Publicznych Stenika, ugruntowaney; / z tak pomyślnie uiszczonego Skutku wypadać Koniecznie powinna —

Dzień ten; Który Zacny Marszałku wybrał do ratowania Oyczyzny i w Nim

Znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych list jaki władze Łukowa wysłały do Stanisława Małachowskiego na wieść o podpisaniu Konstytucji

Największymi i najintensywniej obchodzonymi uroczystościami państwowymi w latach trzydziestych XX wieku były 11 listopada (odzyskanie Niepodległosci) oraz 19 marca (imieniny Marszałka Piłsudskieg)

Święto państwowe czy kościelne?

Bardzo ciekawy jest natomiast komentarz czytelnika „Podlasia" z Ulana, który wskazuje na zbyt dużo akcentów religijnych w programie ulańskich obchodów trzeciomajowych w 1935 r. Wskazuje on, że *organizatorzy obchodu uroczystości 3 maja w Ulanie wstawili do programu obchodu poza nabożeństwem w kościele, nabożeństwo majowe przed figurą M. Boskiej, stojącą przed budynkiem Urzędu Gminnego, oraz odczyt pt. „Królowa Niebios", ilustrowany przezroczami aparatu „Ornak", który wygłosił miejscowy ksiądz.*

Czytelnik podkreśla, że nie jest przeciwko kościołowi, natomiast widzi brak równowagi w akcentach państwowo-religijnych podczas uroczystości, co jego zdaniem skutkuje tym, że *ze święta państwowego uczyniono święto kościelne [...] czy słuszną jest rzeczą, aby dzień 3 maja, dzień święta państwowego, przeznaczać na uroczystości religijne?*

Komentarz światłego czytelnika pozostaje uniwersalny do dzisiaj: *nie należy rozdwajać, rozbijać świąt państwowych. [...] Figura M. Boskiej nie powinna, nie może nam zasłaniać spraw państwowych. Na majowe nabożeństwa i odczyty o Królowej Niebios jest czas przez cały miesiąc maj. Nie należy tego wstawiać do programu 3 maja, święta państwowego. [...] Dopóki 3 maj jest świętem państwowym, dopóty musimy go szanować, a nade wszystko w dniu tym pamiętać o zasadzie: „dobro państwa najwyższym celem".*

Paweł Jezierski

REG

Łukowianie na Sejmie Wielkim

Franciszek Salezy Jezierski - „wulkan gromów" Kuźnicy Kołłątajowskiej - jeden z najlepszych publicystów epoki, niestrudzony szermierz oświecenia, zmarł w lutym 1791

Jacek Jezierski - kasztelan łukowski - znakomity mówca sejmowy, publicysta i kontrowersyjny przedsiębiorca. Zgłaszał zastrzeżenia co do poprawności sposobu przyjęcia Ustawy

Sebastian Dłuski - starosta łukowski - w czasie Sejmu autor kilku dość sensownych projektów ustaw, nie jesteśmy do końca pewni czy wspierał samą Konstytucję

Kazimierz Zaleski - poseł na Sejm, pisarz grodzki łukowski, początkowo wspierał Konstytucję potem, po przegranej wojnie 1792 roku, przystąpił do Targowicy

W oczach niektórych mieszanie uroczystości państwowych z kościelnymi budziło kontrowersje

eprasa.pl 24a75c584e

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. V)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami?

Fot. google maps

Niemal dokładnie okrągły kształt uroczyska w Mucharyńcu stanowi zagadkę nie tylko dla przyrodników. Czegóż tu się dopatrywano: dawnego grodziska, zapadniętej pod ziemię cerkwi, anomalii magnetycznej, miejsca po upadku meteorytu. No i lądowiska kosmitów też. Znajdujący się tu niegdyś kamień został przeniesiony pod rzymskokatolicką kaplicę w Krzywowólce w latach osiemdziesiątych XX wieku

Fot. LG Leśna Podlaska

Kamień ze znakiem koło kościółka (dawnej cerkiewki unickiej) w Bukowicach koło Leśnej Podlaskiej. Rycia na nim interpretowane są jako czaszka i krzyż, ale nie wiadomo, kiedy zostały wykonane

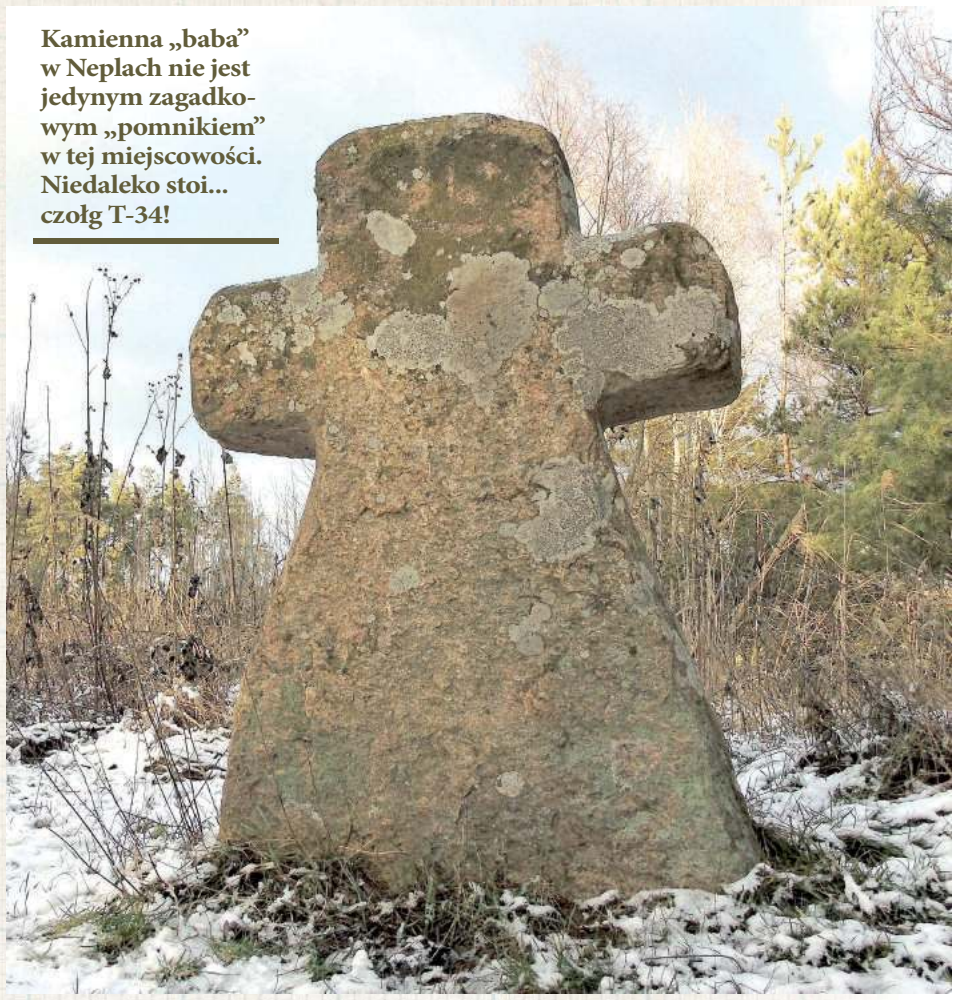

Kamienna „baba" w Neplach nie jest jedynym zagadkowym „pomnikiem" w tej miejscowości. Niedaleko stoi... czołg T-34!

Jeden z najbardziej tajemniczych zabytków Nadbuża: kamienna „baba" w Neplach. średniowieczny znak pokuty, pogański ołtarz, nagrobek?

Wokół kamienia z rzekomym odciskiem stopy Matki Bożej w Wąwolnicy powstało, odgrywające dużą rolę w całym regionie, sanktuarium maryjne. Linia głazów w okolicy Radzynia Podlaskiego, Wohynia i Kąkolewnicy być może była oznaczeniem granicy Litwy i Korony. Głaz z Emilcina zbiorowa wyobraźnia połączyła z dokonaną tam rzekomo w roku 1978 obserwacją UFO. Zupełnie nierozwiązaną zagadką jest kamień znajdujący się obecnie koło kościółka filialnego w Krzywowólce koło Sławatycz (nad samym Bugiem, powiat bialski).

Tajemnicze uroczysko Mucharyniec

Nie jest to oryginalna lokalizacja głazu. Pierwotnie znajdował się on na uroczysku położonym na południe od wsi, niedaleko Sajówki. Miejsce jest dość niesamowite i pobudzające wyobraźnię do dopatrywania się jakiejś anomalii. Na zdjęciach lotniczych wyraźnie widać, że ma niemal idealnie okrągły kształt, w którym roślinność różni się niekorzystnie od całej reszty otoczenia. Być może linia podziału to dawny rów (fosa). Uroczysko jest podmokłe, rzadko odwiedzane przez zwierzęta. Ma około 4 hektarów powierzchni.

Kamień przewieziony do Krzywowólki

Co by nie mówić - dziwne miejsce... Według miejscowych miała się tu objawiać Matka Boska i zostawić na kamieniu odcisk stopy. Ponieważ miejscowa ludność tradycyjnie wyznawała tu chrześcijaństwo w obrządku wschodnim - prawosławnym albo unickim, nie sposób nie pokojarzyć takiej formy objawienia z tradycją odgrywającego istotną rolę również na tych ziemiach, sanktuarium w Poczajowie (dziś na Ukrainie), gdzie również jednym z obiektów kultu jest „stópka Matki Bożej". Taki kult był obecny również w parafii w sąsiedniej Hannie (pow. włodawski). Legenda głosi, że w tym miejscu znajdowała się cerkiew, która w niejasnych okolicznościach i czasie zapadła się pod ziemię.

Według informacji z artykułu p. Jana Korneluka w „Nadbużańskich Sławatyczach" z 2008 roku kamieni było dwa, odciśnięte na nich, oprócz „stópek" widać było też znak krzyża oraz drugi, przypominający różaniec. W latach osiemdziesiątych miejscowy lekarz miał przewieźć je pod ośrodek zdrowia, a po poświęceniu kaplicy w 1988 roku zostać ułożone na prawo od wejścia, z ustawieniem na nim figury Matki Boskiej.

Nadbużańskie kamienne baby

Wędrując przez Nadbuże w kilku miejscowościach możemy natrafić na tajemnicze kamienne rzeźby, przeważnie w kształcie krzyża. Tradycyjnie zwane są „babami". Co do ich pochodzenia, wieku i znaczenia, spór między uczonymi trwa od kilkudziesięciu lat i jest daleki od rozstrzygnięcia. Główną trudność stwarza fakt, że wiele z nich zostało przeniesionych z oryginalnego miejsca, co utrudnia interpretację. Jedni widzą w nich ślady kultów pogańskich, być może solarnych, dopuszczając, że być może ktoś pogańskiego bałwana przerobił na krzyż. Kolejne skojarzenie pcha nas do krzyży pokutnych, stawianych przez zabójców w miejscu dokonanej zbrodni. Stanowił on podsumowanie procesu jednania sprawcy z ofiarą, jej rodziną i Bogiem. Ryto na nich narzędzia przestępstwa. Wykonywano je w różnym kształcie z granitu bądź piaskowca. W Niemczech jest ich parę tysięcy, na Śląsku kilkaset, większość z nich pochodzi z XIII-XV wieku, ale bywają i XIX-wieczne. Na wschodzie Polski jednak szukać ich darmo: związane były z łacińskim kręgiem kulturowym, obyczajem dworskim i zachodnim prawem świeckim i kościelnym. Skąd jednak wziąć by się miały takie nad Bugiem, nikt przekonująco nie wyjaśnił.

Wreszcie trzecia wersja mówi, że to po prostu kamienie nagrobne, pochodzące z epoki nowożytnej.

Pogańskie Neple?

Najbardziej znany jest krzyż z Nepli, zwany Kamienną Babą. Miejscowi opowiadają, że to nie krzyż, a zaklęta w kamień dziewczyna, która wbrew woli rodziców postanowiła wyjść za mąż. Matka ze łzami w oczach przekonywała ją do ostatnich chwil, a kiedy nieposłuszna dziewucha już biegła do cerkwi, przeklęła córę. Ta najpierw biegła coraz wolniej a w końcu zamieniła się w głaz. Dawniej niektórzy upierali się, że na posągu widać ślady twarzy i kraśnych korali, ale dziś już chyba czas zatarł je ostatecznie. Można spotkać opinię, że jest to przeniesiony w te okolice krzyż nagrobny z późnego średniowiecza, jednak nie bardzo widać, kogo by tu w tym czasie stać było na takie pośmiertne ekstrawagancje. Sama okolica Nepli była ośrodkiem sięgającego głęboko w pierwsze tysiąclecie osadnictwa (śp. proboszcz Zdzisław Oziembło mawiał „Neple a Krakowo to jednakowo..."), więc i ten relikt może być związany z religią pogańską.

Kawałek muru czy dawny zabytek?

W Bukowicach (gm. Leśna Podlaska) znajdowały się niegdyś ponoć trzy kamienne baby, do dzisiaj zachowała się tylko jedna, którą znajdziemy przy drewnianym płocie okalającym urokliwy, pochodzący z XIX stulecia drewnianą dawną cerkiew, obecnie kościółek. Bukowicka „baba" nie ma kształtu krzyża, natomiast zawiera dość dobrze widoczny rysunek w postaci głowy (czaszki) oraz trzech krzyżyków. Istnieje jednak poważne podejrzenie, że ryty te mogą pochodzić dopiero z XVIII -XIX wieku, kiedy wokół świątyni (co najmniej XVI-wiecznej) był kamienny parkan, z którego pochodzi kilka innych mniejszych kamieni.

Twarz z Woskrzenic

Kolejne interesujące obiekty znajdujemy w Woskrzenicach. Pierwszy to krzyż, wyróżniający się jednak wyraźnymi śladami, że kiedyś zawierał jakieś nawiązanie do postaci ludzkiej. W miejsce, gdzie się znajduje, został przyciągnięty w latach 80-tych poprzedniego wieku. W górnym ramieniu widać ślady prymitywnie wyrzeźbionej twarzy ludzkiej. Niedaleko leży jeszcze jeden kamień, z wyrytym krzyżykiem, jednak najprawdopodobniej jest on przeniesionym w to miejsce kamieniem nagrobnym, nie wiążącym się bezpośrednio z większym krzyżem. Większość badaczy przyjmuje, że woskrzenicki zabytek stanowi późnośredniowieczny przykład rzeźby ludowej.

Krzyż na pomniku w Pratulinie

Nie sposób również coś konkretnego powiedzieć o krzyżu z Pratulina, jego roli, kontekście i symbolice, ponieważ został przeniesiony z pierwotnego miejsca. Obecnie użyty jest wtórnie jako zwieńczenie pomnika unitów. Jego datowania są bardzo rozbieżne, niektóre wskazują nawet na czasy nowożytne, jednak bliskość ewidentnie dawniejszych Nepli pozwala przypuszczać, że i pratuliński zabytek może mieć głębiej sięgające korzenie.

Wiemy, że podobny głaz znajdował się również w Cieleśnicy, obecnie znajduje się w Białej Podlaskiej, przed Muzeum. Ewidentnie do tej grupy należy też krzyż z Piszczaca (na cmentarzu przykościelnym, na wysokości prezbiterium), który z racji na pewną finezję kształtu można śmiało przypisać do epoki nowożytnej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Miejscowi opowiadają, że nawet osobom, które dobrze znają ten las, czasem trudno jest do Mucharyńca trafić, jakby jakaś nadnaturalna moc utrudniała jego lokalizację i odnalezienie. W dzisiejszych czasach dochodzi do tego jeszcze jeden „złowróżbny" sygnał: w tej okolicy niemal urywa się zasięg sieci komórkowej...

Kamień z Woskrzenic, w związku z wyrytym na nim nietypowym krzyżem, bywa też interpretowany jako zabytek po pobycie templariuszy w okolicach Drohiczyna, co jest jednak hipotezą dość dowolną

REG

eprasa.pl 24a75c584e

Konieczna podwyżka podatku śmieciowego

Mają dobre rady na odpady

Biała Podlaska osiągająca krajowe sukcesy ekologiczne w kilku konkursach dba o wymagane przez prawo poziomy recyklingu. Problemem są jednak zbyt niskie opłaty za odbiór śmieci.

Fot.Marek Pietrzela

System odbioru odpadów wydaje się być szczelny, poza wyjątkami...

W 2023 r. wydatki na odbiór, transport i zagospodarowanie odpadów przewyższyły osiągane z opłat śmieciowych dochody Białej Podlaskiej o prawie 5,9 mln zł! Wiceprezydent w corocznej analizie stanu gospodarki odpadami zapowiedział zatem „skorygowanie" wysokości stawek opłat w 2024 r.

W 2022 r. wydatki przewyższały wpływy z opłat jeszcze tylko o 1,65 mln zł.

W sumie odbieranie, transport, zbieranie, odzysk i unieszkodliwianie odpadów komunalnych w 2023 r. kosztowały miasto 13,86 mln zł, tworzenie i utrzymanie punktów selektywnego zbierania odpadów - 450 tys. zł, a obsługa administracyjna systemu - 588 tys. zł.

Te wyniki przedstawił na koniec kwietnia wiceprezydent Maciej Buczyński w „Analizie stanu gospodarki odpadami komunalnymi – rok 2023".

Nadszedł czas kompromisu

Już od kilku lat bialski system gospodarki odpadami nie mógł się samofinansować, gdyż urzędnicy nie potrafili się dogadać z radnymi. Nie dokonywano systematycznych podwyżek opłat o niewielkie stawki, lecz po dłuższym czasie urząd proponował skokowe wzrosty o większe sumy. Przeważająca w radzie opozycja wówczas manifestacyjnie odrzucała prezydenckie propozycje uchwał i proponowała swoje o mniejszych stawkach. Nie dochodziło jednak do kompromisu. Obecnie sytuacja się zmieni, gdyż klub radnych prezydenta posiada większość w Radzie Miasta i może zaakceptować znaczące podwyżki.

Prawdopodobnie pozostanie ułatwiający życie urzędnikom system obliczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na podstawie ilości zużytej wody z danej nieruchomości. Uderza on jednak w osoby wielodzietne lub poszkodowane m.in. wskutek awarii spłuczki. Wpływa też na oszczędzanie bialczan na wodzie (co ze względów ekologicznych jest pozytywne).

Dobre poziomy recyklingu

Co ciekawe, zmniejsza się ilość odbieranych odpadów i poprawia się efektywność segregacji.

W 2023 r. na terenie miasta Biała Podlaska odebrano łącznie prawie 22,3 tys. ton odpadów komunalnych, a więc o ok. 4 proc. mniej niż w roku 2022.

Dużym przedsięwzięciem ma być w 2026 r. budowa instalacji termicznego przekształcania odpadów innych niż niebezpieczne z odzyskiem energii

Przedstawiający na serwisie internetowym Białej Podlaskiej analizę stanu gospodarki odpadami komunalnymi bialski wiceprezydent, zaznaczył, iż w 2023 r. gminy były obowiązane osiągnąć poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych w wysokości co najmniej 35 proc. masy wytworzonych odpadów.

– Miasto Biała Podlaska osiągnęło poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych w wysokości 35,38 proc., tym samym wywiązało się z obowiązku osiągnięcia ustalonego poziomu – podkreślił wiceprezydent.

Dodał, że miasto osiągnęło za 2023 r. poziom 18,52 proc. ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania, a także osiągnęło poziom składowania w wysokości 19,95 proc.

Specjalny kompost i zamiary inwestycyjne

– W Białej Podlaskiej możliwości przetwarzania odpadów ulegających biodegradacji są bardzo duże, znacznie przekraczające przeciętne polskie uwarunkowania, spełniające wszystkie wymogi prawa i zapisy wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Zakład Zagospodarowania Odpadów Komunalnych przy ul. Ekologicznej z odpadów ulegających biodegradacji, w instalacji do kompostowania odpadów zielonych, wytwarza środek poprawiający właściwości gleby (kompost selekt-optymal) – informuje wiceprezydent.

Dodaje, że posiadająca ten zakład spółka Wod-Kan posiada decyzję ministra rolnictwa i rozwoju wsi na wprowadzanie do obrotu tego produktu, dzięki czemu możliwe jest uwzględnienie bioodpadów w sposobie obliczania poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych.

W Białej Podlaskiej jest nadzieja na zaspokojenie przez miasto olbrzymich potrzeb inwestycyjnych związanych z gospodarowaniem odpadami komunalnymi. Do wojewódzkiego planu zgłoszono bialskie projekty m.in. dobudowy nowej kabiny preselekcji i modernizację części biologicznej ZZOK oraz rozbudowę i przebudowę II kwatery składowiska odpadów.

Dużym przedsięwzięciem ma być w 2026 r. budowa instalacji termicznego przekształcania odpadów innych niż niebezpieczne z odzyskiem energii.

Marek Pietrzela

W gminie Drelów uhonorowali strażaków

W ostatni piątek w Witorożu odbyły się uroczyste obchody Dnia Strażaka w gminie Drelów. Wydarzenie było okazją do poświęcenia nowego pojazdu strażackiego oraz odznaczenia strażaków ochotników za zasługi dla pożarnictwa.

Poza srebrnymi i brązowymi medalami, odznakę Strażak Wzorowy otrzymał Krzysztof Panasiuk.

Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP województwa lubelskiego srebrnym medalem za zasługi dla pożarnictwa zostali odznaczeni:

1. Piotr Tyszewski
2. Cezariusz Kowalczuk
3. Dariusz Balak
4. Adam Bahonko

Brązowe medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali:

1. Agata Filipiuk
2. Michał Kołkowicz
3. Mateusz Magier
4. Dariusz Włodarski
5. Marek Jóźwik
6. Henryk Zdanowski
7. Michał Dzięcioł
8. Daniel Sworczuk
9. Karol Marczuk.

rg

Uroczystość była także okazją do wręczenia odznaczeń - srebrnych i brązowych medali

Odznaczenia wręczył prezes Oddziału Gminnego ZOSP RP wójt gminy Drelów Piotr Kazimierski oraz dowódca JRG w Międzyrzecu Podlaskim - Sylwester Sadowski

Dzień Strażaka było okazją do poświęcenia nowego pojazdu w gminie Drelów - quada należącego do OSP Żerocin

Piotr Kazimierski,
prezes Oddziału Gminnego ZOSP RP

Docenienie trudu włożonego w rozwój jednostek

- Gratulacje chciałbym skierować przede wszystkim w stronę odznaczonych strażaków. Odznaczenie strażackie, jak każde, niesie za sobą ładunek pozytywnych emocji, bo to docenienie trudu, który włożyliście w rozwój swoich jednostek i całej drelowskiej, strażackiej wspólnoty. Jest to też zobowiązanie do tego, by nadal pracować tak mocno. Nie dlatego, żeby zasłużyć na kolejne, złote czy srebrne medale, ale dlatego, żeby nasza wspólnota jeszcze lepiej się miała. A ma się dobrze. I za to, jak nasza wspólnota ma się dzisiaj, chciałbym bardzo serdecznie podziękować

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

OSP ważne w funkcjonowaniu samorządów

- Dzisiaj nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak ważne są Ochotnicze Straże Pożarne w funkcjonowaniu samorządu powiatowego czy gminnego. Ich praca, wkład i zaangażowanie są nieocenione. Chciałbym za to bardzo serdecznie podziękować i życzyć samych bezpiecznych wyjazdów i powrotów. Życzę, aby ta satysfakcja, która zawsze pozostaje w momencie, kiedy udaje się pomóc drugiemu człowiekowi, zawsze była w sercach strażaków, ale również najbliższych

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Finałowa porażka MKS FunFloor Lublin z największymi rywalkami

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin musiały kolejny raz w trwającym sezonie uznać wyższość Zagłębia Lubin. Tym razem doszło do tego w finale Orlen Pucharu Polski.

Fot. Paweł Bejnarowicz / ZPRP

Biało-zielone nie odczuwały radości po zdobyciu srebrnych medali

Majówka była dla biało-zielonych bardzo intensywna. Pierwszego dnia miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zmierzyły się na wyjeździe w ligowym starciu z Młynami Stoisław Koszalin. Lublinianki zasłużenie wygrały 27:21. Dwa dni później zagrały z tym samym przeciwnikiem w półfinale krajowego Pucharu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem MKS-u 28:20.

Zwieńczeniem trudnego tygodnia był niedzielny finał z Zagłębiem. Przypomnijmy, że w kwietniu „Miedziowe" pokonały ekipę z Lublina w hali Globus, pieczętując tym samym czwarte z rzędu mistrzostwo Polski. Biało-zielone liczyły więc na rewanż i poprawę nastrojów po przegranej walce o złote medale Orlen Superligi kobiet. Jednak już pierwsze minuty finałowej potyczki ostudziły zapędy MKS-u. Zespół z Dolnego Śląska szybko zbudował bowiem znaczącą przewagę i prowadził 10:2, a do przerwy 16:8.

– Popełniłyśmy za dużo błędów. Mam nadzieję, że w drugiej połowie uspokoimy grę i skupimy się na rzutach. Każda z nas chce pomóc drużynie i myślę, że dlatego są błędy. Dostaniemy dużo wskazówek i wyjdziemy walczyć – mówiła w przerwie Magda Więckowska na antenie TVP Sport.

I faktycznie po zmianie stron lublinianki wyglądały już znacznie lepiej. Nie przekładało się to jednak na gonienie rywalek, a jedynie na utrzymywanie gry bramka za bramkę, po której znów Zagłębie zwiększało prowadzenie. Obie drużyny miały pewne problemy w ofensywie, a na sześć minut przed końcem lubinianki i tak prowadziły 12 golami. Do końca MKS-owi udało się odrobić zaledwie jedno trafienie i finalnie Zagłębie wygrało 29:18, dzięki czemu świętowało zdobycie podwójnej korony. A tytuł najlepszej zawodniczki spotkania trafił do świetnie dysponowanej między słupkami doświadczonej Moniki Maliczkiewicz.

– Początek ułożył mecz, bo chciałyśmy zupełnie inaczej go zagrać. Zaczęłyśmy za bardzo bojaźliwie, do tego doszła bramkarka rywali, która zatrzymywała nas praktycznie w każdej sytuacji i to było kluczem. Kiedy miałyśmy szansę na zdobycie bramki, za każdym razem przeszkodą w bramce była Monika Maliczkiewicz. To ona zadecydowała o zwycięstwie rywalek. Na takim poziomie chodzi o szczegóły. Z drużyną z Lubina znamy się jak łyse konie. Wiedziałyśmy, jak będą grać, a mimo wszystko czegoś nam zabrakło – podsumowała po zakończeniu rywalizacji kapitan lubelskiego zespołu, Daria Szynkaruk.

Do końca sezonu drużyna Edyty Majdzińskiej rozegra jeszcze dwa ligowe mecze. 14 maja zmierzy się na własnym parkiecie z KPR-em Gminy Kobierzyce oraz osiem dni później w Lubinie z Zagłębiem. Szczególnie istotna będzie pierwsza z wymienionych konfrontacji. Jej stawką będzie srebrny medal na koniec rozgrywek, ponieważ „Kobierki" zajmują obecnie trzecią pozycję, a MKS plasuje się na drugiej lokacie z niewielką przewagą punktową.

KGHM Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin
29:18 (16:8)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Roszak 6, M. Więckowska 3, Balsam 2, Posavec 2, Kovarova 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Tomczyk 1, Olek, Achruk, Turkoglu, Szynkaruk, Pastuszka

Karol Kurzępa

Po historycznym sezonie dojdzie do zmian w składzie Bogdanki LUK Lublin

Siatkarscy kibice w całym kraju czekają na wieści transferowe z Bogdanki LUK Lublin. Ekipa żółto-czarnych ma dokonać głośnych wzmocnień. Pierwsze karty powinny zostać odsłonięte już niebawem.

Przypomnijmy, że do tej pory lubelski klub pochwalił się przedłużeniem kontraktów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Janem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Wkrótce należy się spodziewać ogłoszenia nowych umów z Maciejem Krysiakiem i Mateuszem Malinowskim. Następnie poznamy kolejne ruchy kadrowe, bowiem prezes Krzysztof Skubiszewski potwierdził już, że wszystkie umowy zostały podpisane.

W mediach najczęściej z Bogdanką LUK-iem jest łączona osoba Wilfredo Leona, ale póki co działacze żółto-czarnych nie przyznali, że doszło do finalizacji spektakularnego transferu. Reprezentant Polski ma za sobą świetny sezon w barwach włoskiego klubu Sir Susa Vim Perugia, z którym sięgnął po Klubowe Mistrzostwo Świata, zwycięstwo w krajowej lidze oraz Pucharze, a także Superpucharze Włoch. Po sześciu latach spędzonych w Perugii Leon oznajmił, że zmieni otoczenie. Fakt, że siatkarz kubańskiego pochodzenia trafi do Lublina, potwierdził w rozmowie z TVP Sport prezes jego dotychczasowego klubu, Gino Sirci.

Kto ma zasilić szeregi Bogdanki LUK oprócz Leona? W siatkarskim środowisku za pewne uważa się już transfery przyjmującego Mikołaja Sawickiego oraz atakującego Kewina Sasaka z Trefla Gdańsk. Nowym zagranicznym zawodnikiem w drużynie ma być holenderski przyjmujący Bennie Tuinstra, który trzy ostatnie sezony spędził w lidze tureckiej. Według medialnych doniesień w kręgu zainteresowań żółto-czarnych są ponadto Maciej Czyrek z Mickiewicza Kluczbork, Mikołaj Słotarski z Visły Bydgoszcz, Kanadyjczyk Fynnian McCarthy grający ostatnio w Czechach oraz bułgarski środkowy Aleks Grozdanow z włoskiego Vero Volley.

Natomiast odejść z klubu z Lublina ma dwóch graczy zagranicznych oraz trzech Polaków. Jeśli chodzi o „stranierich" zmieniających pracodawcę, są to Niemiec Tobias Brand, który przeniesie się do Projektu Warszawa oraz Portugalczyk Alexandre Ferreira planujący grę w lidze japońskiej. Z kolei do Cuprum Lubin przeniosą się Marcin Kania oraz Damian Schulz, a Jakub Nowosielski wybrał ofertę z Aluron CMC Warty Zawiercie.

Nowy sezon ruszy jesienią. W przyszłym roku Bogdanka LUK ma występować nie tylko na krajowym podwórku w PlusLidze, ale również w europejskich pucharach. Żółto-czarnych zobaczymy bowiem w międzynarodowym Pucharze Challenge.

Karol Kurzępa

Ta porażka piłkarzy Motoru Lublin może być bardzo kosztowna

To nie była udana majówka dla kibiców piłkarzy Motoru Lublin. W spotkaniu 31. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Wiśle Płock.

Do przerwy kibice nie zobaczyli goli, ani nawet groźnych sytuacji bramkowych. Lublinianie mieli natomiast szansę na to, by tuż po zmianie stron objąć prowadzenie. Jednak z uderzeniem Bartosza Wolskiego poradził sobie stojący między słupkami golkiper Bartłomiej Gradecki. Następnie z boiska długo wiało nudą, aż w 82. minucie padła jedyna bramka spotkania. Wówczas po stałym fragmencie gry do piłki przed polem karnym dopadł Jakub Grić, który silnym strzałem z około 25 metrów pokonał Kacpra Rosę.

Płocczanie oddali w tym starciu zaledwie dwa celne strzały na bramkę i sięgnęli po komplet punktów. Natomiast „Motorowcy" musieli przełknąć gorycz dziesiątej porażki w sezonie. Niedzielny rezultat sprawił, że żółto-biało-niebiescy zajmują po 31 meczach ósme miejsce w tabeli. Z kolei „Nafciarze" po cennym zwycięstwie wskoczyli na czwartą lokatę, choć różnica między nimi a ekipą z Lublina wynosi tylko dwa punkty.

- Niestety zrobiliśmy zbyt mało, żeby wygrać to spotkanie, ponieważ uważam, że stać nas na zdecydowanie więcej pod kątem sytuacji bramkowych. W ostatecznym rozrachunku zasłużyliśmy maks na remis. Jeśli chcemy się liczyć w walce o najwyższe cele, to musimy być bardziej bezwzględni w kolejnych meczach - podsumował trener Mateusz Stolarski.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały do rozegrania trzy kolejki. W następnej serii spotkań Motor zagra na własnym stadionie ze Zniczem Pruszków. Początek tej konfrontacji zaplanowano w piątek, 10 maja o godzinie 18.

Wisła Płock - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Grić 82
Motor: Rosa – Stolarski (90 R. Król), Najemski (46 Rudol), Kruk, Palacz (83 Luberecki), Scalet, Wojtkowski (71 Wełniak), Ceglarz, Wolski, M. Król (83 Rybicki), Mraz

Karol Kurzępa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru nie zwalniają tempa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin mają na koncie po czterech ligowych kolejkach komplet zwycięstw. W niedzielę „Koziołki" pokonały w Częstochowie tamtejszego Krono-Plast Włókniarza 51:39.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy byli zdecydowanymi faworytami starcia pod Jasną Górą. Obrońcy mistrzowskiego tytułu nie zawiedli oczekiwań własnych kibiców i już po pierwszej serii startów prowadzili 15:9, pokazując dobre dopasowanie do warunków torowych.

Po kolejnych trzech wyścigach przewaga lublinian wzrosła do dziesięciu oczek. Później jednak gospodarze zdołali odrobić część strat, a Motor nie był w stanie wygrać w siedmiu biegach z rzędu. Problemy na trasie mieli zwłaszcza Mateusz Cierniak (tylko dwa oczka w czterech startach) oraz Jack Holder, który nie zanotował indywidualnego zwycięstwa w pięciu próbach. Z pewnością więcej od siebie wymaga ponadto nowy lider formacji juniorskiej, Wiktor Przyjemski. Topnienie przewagi przyjezdnych zwiastowało emocje przed wyścigami nominowanymi, do których goście przystępowali przy wyniku 42:36 na swoją korzyść.

W dwóch dodatkowych gonitwach „Koziołki" triumfowały jednak odpowiednio 4:2 i 5:1, dzięki czemu zasłużone zwycięstwo pojechało do Lublina. Tym samym po czterech kolejkach Orlen Oil Motor jest zdecydowanym liderem tabeli PGE Ekstraligi z dorobkiem ośmiu oczek. W następnej serii spotkań Bartosz Zmarzlik i spółka podejmą przy Alejach Zygmuntowskich ekipę Novyhotel Falubaz Zielona Góra. Początek konfrontacji z tym rywalem zaplanowano w piątek, 17 maja o godzinie 18.

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin
39:51

1. Dominik Kubera - **14** (3,3,3,2,3)
2. Jack Holder - **7+2** (2*,2*,u, 2,1)
3. Fredrik Lindgren - **10** (0,3,2,2,3)
4. Mateusz Cierniak - **2** (2,0,0,w)
5. Bartosz Zmarzlik - **12+2** (3,3,3,1*,2*)
6. Wiktor Przyjemski - **3** (3,d,0)
7. Bartosz Bańbor - **3+1** (2*,0,1*)
8. Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 24a75c584e

Siarka Tarnobrzeg – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Wynik gorszy niż gra

Pozostaje matematyka i liczenie na cud

Orlęta postawiły zacięty opór faworytowi, w drugiej połowie miały nawet kilka sytuacji strzeleckich. Ambicja nie zniwelowała jednak zupełnie różnicy w piłkarskiej jakości. Żeby utrzymać się w lidze, biało-zieloni muszą dokonać rzeczy skrajnie trudnej: wygrać pięć z sześciu pozostałych spotkań.

Fot. Grzegorz Lipiec

Patryk Szymala zdążył wyleczyć się na niedzielne spotkanie i wspomóc zdziesiątkowanych kolegów. Przed kapitanem drużyny teraz jednak najtrudniejsze zadanie: poprowadzenie drużyny do pięciu zwycięstw w sześciu meczach, bo tylko takie rezultaty pozwolą Orlętom na pozostanie w lidze

Trener Tomasz Złomańczuk nie miał do dyspozycji kontuzjowanych Jakuba Szuty i Tomasza Mamisa, za nadmiar żółtych kartek pokutować musieli Karol Rycaj, Adrian Duchnowski, Arkadiusz Kot i Mateusz Chyła. W ostatniej chwili wyleczył się za to Patryk Szymala, a na ławce rezerwowych zasiadł wznawiający treningi po chorobie Mateusz Majbański. Miał tam zresztą sporo miejsca, bo w protokole znalazło się tylko 16 nazwisk.

Mimo to pierwsze minuty były stosunkowo wyrównane. W środku obrony bardzo pewnie radził sobie przesunięty na tę pozycję Cassio, Arkadiusz Korolczuk i Marcel Obroślak skutecznie utrudniali rywalom rozegranie piłki, kilka razy Piotr Zmorzyński i Przemysław Koszel indywidualnymi akcjami próbowali wedrzeć się w pole karne. Wystarczyły jednak dwie chwile nieuwagi - a może jedna, tyle że trwająca dwie minuty... - żeby rywal zdobył dwa gole, zdobyte po kombinacyjnej akcji przez Kosei Iwao i ładnym strzałem z 15 metrów przez Kamila Orlikea.

W drugiej połowie Siarka próbowała wygrać minimalnym nakładem sił i to Orlęta miały więcej sytuacji strzeleckich. W 49. minucie sam na sam z bramkarzem był Junior Radziński, ale górą był Konrad Cymerys. Chwilę później goście odebrali piłkę bramkarzowi i obrońcom w polu karnym, ale Majbański nie trafił do pustej bramki. W ostatnim kwadransie w groźnej sytuacji lecący w kierunku bramki gospodarzy strzał zablokował... Cassio, potem uderzenie Jakuba Szczypka trafiło w poprzeczkę. Problemów ze skutecznością nie mieli za to miejscowi: w 90. minucie Kacper Prusiński minął w polu karnym dwóch zawodników Orląt i podał do Dawida Lisowskiego, a ten mocnym strzałem podwyższył wynik.

Swojej postawy biało-zieloni wstydzić się nie muszą, tanio skóry nie sprzedali. Nic nie przykryje jednak faktu, że punktów od tego nie przybyło. Po raz kolejny trzy oczka dopisało sobie Podhale Nowy Targ, ostatecznie przypieczętowany został też spadek z II ligi Sandencji Nowy Sącz, co oznacza, że z III ligi spadną w tym roku cztery zespoły. Dystans do zajmującej pierwsze „bezpieczne" miejsce Wisłoki wynosi siedem punktów, meczów do rozegrania zostało sześć. Kolejnym rywalem będą w sobotę o godzinie 17 Czarni Połaniec, którzy pokonali dość łatwo Podlasie. Jest to solidny ligowy średniak, ale też drużyna jak najbardziej w zasięgu Orląt. Do gry wrócą wszyscy „kartkowicze", po stronie gospodarzy będzie też na pewno większa determinacja, bo te i każde kolejne spotkanie trzeba po prostu wygrać, strata punktów oznaczać będzie sprowadzenie szans na utrzymanie do matematycznych sztuczek.

Zbigniew Smółko

Siarka - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:0 (2:0)

Gole: Iwao 35, Orli 37, Lisowski 90
Siarka: Cymerys, Szymocha, Orlik (87 Cichocki), Lisowski, Jodłowski, Kumorek, Iwao, Sulkowski (67 Prusiński), Lisowski P., Misztal, Feret (84 Woś).
Orlęta: Bartnik, Kotko, Cassio, Szymala (87 Kuźma), Koszel (81 Grochowski), Zmorzyński, Korolczuk, Pawluczuk (46 Majbański), Szczypek, Obroślak (75 Piotrowski), Radziński,
żółte kartki: Szczypek, Szymala
Sędziował: Chmielewski
Widzów 400 w tym ok. 30 z Radzynia

Czarny scenariusz trwa. Prezes dostał prezent

Takiej passy nie miało Podlasie od dawna. W sobotę zespół z Białej Podlaskiej zaliczył kolejną porażkę.

Tym razem drużyna prowadzona przez Artura Renkowskiego przegrała 0:1 z Czarnymi Połaniec. Dla biało-zielonych była to trzecia przegrana z rzędu i szósty mecz bez zwycięstwa. Po raz ostatni nasi cieszyli się z wygranej... 23 marca, kiedy to pokonali 3:2 Unię w Tarnowie. Gospodarze zdobyli trzy punkty w dniu 35. urodzin swojego prezesa - Adriana Gębalskiego, który pojawił się na boisku w 64. minucie.

Trzy punkty zapewnił gospodarzom Jakub Wójcik. Uderzył z 20 metrów, piłka po jego płaskim strzale wpadła przy słupku bramki Podlasia. Po niespełna kwadransie drugiej połowy miejscowi mieli idealną okazję na podwyższenie wyniku. Po faulu Patryka Kapuścińskiego sędzina wskazała na „wapno". Tomasz Palonek uderzył w prawy róg bramkarza. Na całe szczęście Rostysław Dehtiar wyczuł intencje strzelającego i odbił piłkę. Dla 25-latka był to trzeci mecz w tym sezonie w III lidze. Co ciekawe, wykonawca „jedenastki" w dniu meczu miał 24 urodziny.

- Jestem bardzo zadowolony, że udało się zainkasować trzy punkty, bo ostatnio nie zawsze się to udawało. Zwłaszcza w drugiej części spotkania widać było optyczną przewagę gości, ale nasza mądra gra nie pozwoliła stworzyć im dogodnych sytuacji podbramkowych. Szkoda, że wykorzystaliśmy tylko jedną sytuację, bo mieliśmy ich zdecydowanie więcej. Dwukrotnie trafiliśmy w słupek, raz w poprzeczkę i do tego jeszcze nie strzeliliśmy karnego. Musimy jeszcze popracować nad skutecznością - powiedział na łamach radiokielce.pl Łukasz Cabaj, szkoleniowiec Czarnych.

- Nasze wyniki są nieakceptowalne i zdajemy sobie z tego sprawę. Za nami sześć fatalnych tygodni, które zamazują obraz tego, co do kwietnia robiła ta drużyna. Na ten moment ciężko nam rywalizować z przeciwnikami, popełniając taką ilością błędów indywidualnych w obronie oraz poziomem, który prezentujemy w polu karnym przeciwnika. To ciężki moment, bo w piłce morale i pewność siebie budują wyniki, a tych nie mamy w ostatnich tygodniach - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Czarni Połaniec - Podlasie Biała Podlaska
1:0 (1:0)

Bramka: Wójcik 23`.
Czarni: Wieczerzak - Smoleń, Bawr, Chmielowiec, Bakowski, Mucha, Kałaska, Karyś (85` Guca), Wójcik (55` Wiktor), Banik (64` Maj), Palonek (64` Gębalski).
Podlasie: Dehtiar - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pacek (75` Salak), Kamiński (75` Kurowski), Andrzejuk (46` Orzechowski), Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz (13` Wyjadłowski), Kobyliński (46` Kahsay).
Żółte kartki: Wieczerzak, Mucha - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev.
Sędziowała: Gębka (Sosnowiec).

Pani z gwizdkiem

Kto sędziował spotkanie w Połańcu?

Angelika Gębka. 31-latka z Sosnowca po raz pierwszy w życiu była arbitrem spotkania III ligi. W debiucie pokazała pięć żółtych kartek oraz rzut karny.

mp

Kibice Podlasia: Chcemy drugiej trybuny

Po kilku latach od oddania stadionu w Białej Podlaskiej fani chcą spotkania i rozmowy o potrzebach społeczności piłkarskiej.

- Od dłuższego czasu zmagamy się z jednym zasadniczym problemem - nasza ukochana trybuna jest po prostu za mała! Już od momentu otwarcia stadionu w 2022 roku wspólnie staraliśmy się zwrócić uwagę na tę kwestię. Wiele razy podnosiliśmy ten temat, mówiąc o potrzebie rozbudowy obiektu, ale niestety bez skutku. Dziś, po tych wszystkich latach, musimy wrócić do tej dyskusji. Ale to nie wszystko! - czytamy na stronie „Chcemy Drugiej Trybuny dla Podlasia".

- Zastanówcie się tylko, na 40 procent naszych meczów domowych mamy „soldout" już kilka dni przed spotkaniem! A co więcej, ostatnio, kiedy zorganizowaliśmy akcję promocyjną, zapotrzebowanie na bilety było aż trzykrotnie wyższe niż liczba miejsc na stadionie. To prawdziwy dowód na to, jak bardzo potrzebujemy rozbudowy! Mieszkańcy Białej zasługują na pełnowymiarowy stadion, który pomieści wszystkich kibiców chcących wspierać naszych zawodników! Wiemy, że potrzebujemy drugiej trybuny, aby spełnić oczekiwania naszej wspaniałej społeczności sportowej - dodają kibice.

- Dlatego apelujemy do władz lokalnych i wszystkich zainteresowanych: czas działać! Potrzebujemy wsparcia w dążeniu do rozbudowy stadionu, co pozwoli nam nie tylko zaspokoić potrzeby naszych kibiców, ale także awansować do wyższych lig! Wspólnie możemy osiągnąć wielkie rzeczy - dodają.

mp

III LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Czarni - Podlasie 1:0
Bramka: Wójcik 23`.
Siarka - Orlęta 3:0
Bramki: Iwao 36`, Orlik 38`, D. Lisowski 90+1`.
Sokół - Garbarnia 3:2
Bramki: Fedan 28`, 90`, Więckowski 79` - Sowiński 44`, Habas 86`.
Karpaty - Avia 2:3
Bramki: Demjanenko 43`, Suła 84` - Białek 15`, 61`, Uliczny 48`.
Star - KS Wiązownica 1:0
Bramka: Kordas 5` (s).
Podhale - Unia 2:1
Bramki: Niedziałkowski 19`, Rusjan 39` - Gut 55`.
Wieczysta - Wisłoka 5:1
Bramki: Kiedrowicz 5`, Danielak 36`, Faworow 56`, Kasolik 74`, Fidziukiewicz 88` - Łanucha 35`.
Świdnicz. - KSZO 0:0
Wiślanie - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	28	69	84:25
2.	Siarka Tarnobrzeg	28	59	56:23
3.	Star Starachowice	28	51	42:22
4.	Avia Świdnik	28	50	51:32
5.	Chełmianka Chełm	28	44	52:46
6.	Podlasie Biała Podlaska	28	42	40:29
7.	KSZO Ostrowiec Św.	28	42	42:35
8.	Wiślanie Jaśkowice	28	39	45:36
9.	Garbarnia Kraków	28	38	43:47
10.	Świdniczanka Świdnik	28	38	35:40
11.	Czarni Połaniec	28	36	46:47
12.	Unia Tarnów	28	35	44:49
13.	Podhale Nowy Targ	28	31	32:36
14.	Wisłoka Dębica	28	30	33:35
15.	KS Wiązownica	28	28	37:64
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	28	23	27:49
17.	Sokół Sieniawa	28	23	32:71
18.	Karpaty Krosno	28	19	19:59

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/12.05): Podlasie - Star (pt., godz. 19:57), Orlęta - Czarni (sob., godz. 17:00), Wieczysta - Sokół, Wisłoka - Podhale, Unia - Świdniczanka, KSZO - Siarka, KS Wiązownica - Karpaty, Avia - Wiślanie, Chełmianka - Garbarnia.
(15.05., godz. 17:00): Karpaty - Podlasie, Star - Orlęta, Sokół - Chełmianka, Garbarnia - Avia, Wiślanie - KS Wiązownica, Czarni - KSZO, Siarka - Unia, Świdniczanka - Wisłoka, Podhale - Wieczysta.
(17/19.05): Orlęta - Karpaty (sob., godz. 17:00), Podlasie - Wiślanie (niedz., godz. 13:00), Podhale - Sokół, Wieczysta - Świdniczanka, Wisłoka - Siarka, Unia - Czarni, KSZO - Star, KS Wiązownica - Garbarnia, Avia - Chełmianka.

mp

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

KLASA A - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Red Sielczyk - Dąb 8:0
Twierdza - Huragan II 3:1
GLKS Rokitno - Agrosport 3:2
Orzeł II - Niwa 1:9
Granica - Krzna 1:1
LZS Dobryń - Olimpia 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	16	42	52:14
2	Red Sielczyk	16	36	50:20
3	Niwa Łomazy	16	33	57:23
4	Olimpia Jabłoń	16	33	47:28
5	Twierdza Kobylany	16	25	32:23
6	Krzna Rzeczyca	16	23	39:21
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	16	19	30:41
8	LZS Dobryń	16	19	22:36
9	GLKS Rokitno	15	17	23:37
10	Dąb Dębowa Kłoda	16	14	29:45
11	Agrosport Leśna Podl.	16	8	24:60
12	Orzeł II Czemierniki	15	2	10:67

NASTĘPNA KOLEJKA (12.05., godz. 13:00): Niwa - GLKS Rokitno, Red Sielczyk - LZS Dobryń, (12.05., godz. 14:00): Dąb - Twierdza, (12.05., godz. 16:00): Olimpia - Granica, Krzna - Orzeł II, Agrosport - Huragan II.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

AR-TIG - Absolwent 1:3
Orlęta - Bizon 2:6
Olimpia - Dwernicki 4:1
Bór - Polesie 2:0
Orlęta II - Armaty 0:4
Orkan - Start 0:3 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	16	41	47:17
2	Olimpia Okrzeja	16	36	48:24
3	Bór Dąbie	15	28	38:26
4	Bizon Jeleniec	15	25	48:36
5	Polesie Serokomla	16	25	52:24
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	16	24	37:38
7	Orlęta Gołaszyn	16	22	35:50
8	Armaty Stoczek Łuk.	15	22	36:31
9	Orlęta II Łuków	16	19	39:50
10	Start Gózd	16	16	23:38
11	Dwernicki Stoczek Łuk.	15	15	37:42
12	Orkan Wojcieszków	16	1	14:78

NASTĘPNA KOLEJKA (11.05., godz. 16:00): Dwernicki - Orlęta (12.05., godz. 13:00): Armaty - Bór, Bizon - Start (12.05., godz. 16:00): Orlęta II - AR-TIG, Bizon - Start, Orkan - Absolwent 3:0 (wo).

KLASA B

WYNIKI 13. KOLEJKI

Wóldom - Wenus 2:6
Az-Bud II - Bystrzyca 2:1
Lutnia II - Grężovia 0:8
KS Drelów - Tur 6:0
Unia II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	12	36	72:3
2	Grężovia Grężówka	12	30	65:18
3	Lutnia II Piszczac	12	22	40:46
4	Wenus Oszczepalin	11	18	33:30
5	Tur Turze Rogi	11	16	32:38
6	Unia II Żabików	11	13	18:48
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	11	9	16:33
8	Bystrzyca Borki	12	7	15:31
9	Wóldom Wólka Domaszewska	11	1	12:56

NASTĘPNA KOLEJKA (12.05., godz. 13:00): Grężovia - Az-Bud II, Bystrzyca - Unia II (12.05., godz. 16:00): Wenus - KS Drelów, Tur - Lutnia II, Wóldom - pauza.

mp

Orlęta na tronie

Zmiana lidera w Klasie Okręgowej. Łukowianie wygrali 5:1 w Adamowie i przeskoczyli Podlasie II, które zremisowało w Komarówce Podlaskiej.

Bad Boys Zastawie - Unia Żabików
2:6 (0:3)

Bramki: Kajda 65`, Mróz 85` - Bednarczyk 8`, 90`, Pawelec 21`, 24` (k), Prusak 54`, Koczkodaj 56`.
Bad Boys: Kiełczykowski - Świętochowski, Śledź, Marcin Cizio, Czernic, R. Wołoszka, Pilich, Kajda, Król, A. Wołoszka (60` Mróz), Rosłoń.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun, Palica (68` Pliszka), Antoniuk, Jaroszyński, Bednarczyk, Drygiel (72` Kępa), Prusak, Koczkodaj (64` Wachnik), Pawelec.

ŁKS Łazy - Orlęta II Radzyń Podlaski
4:2 (3:1)

Bramki: Smyk 10`, 39`, Zborowski 31`, Rożen 69` - Aleksandrowicz 35`, Wardziak 57` (k).
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Ścioch (22` Zborowski), Domański, Ł. Ebert, Klębowski (80` Mac. Ebert), Gałach, Szustek, Rożen, Smyk, Janaszek (15` A. Ochnio, 70` Sobczak), Zdanikowski.
Orlęta II: Sikora - Migal, Sierpień, Chudek (62` Burdon), Kowalski (76` Buriaczok), Głowniak (65` Ratajczyk), Magier 957` Koprianiuk), Bożym, Wardziak, Mitura, Aleksandrowicz.
Czerwona kartka: Ł. Ebert 46`, za dwie żółte kartki.

Bad Boys Zastawie - Unia Żabików
2:6 (0:3)

Bramki: Kajda 65`, Mróz 85` - Bednarczyk 8`, 90`, Pawelec 21`, 24` (k), Prusak 54`, Koczkodaj 56`.
Bad Boys: Kiełczykowski - Świętochowski, Śledź, Marcin Cizio, Czernic, R. Wołoszka, Pilich, Kajda, Król, A. Wołoszka (60` Mróz), Rosłoń.
Unia: Stężała - Pieńko, Błyskun, Palica (68` Pliszka), Antoniuk, Jaroszyński, Bednarczyk, Drygiel (72` Kępa), Prusak, Koczkodaj (64` Wachnik), Pawelec.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Podlasie II Biała Podlaska
0:0

Az-Bud: Bijata - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Korol, Barańczuk (57` Jakubiuk), Lipiński, Bogucki, Paczuski, Borkowski (68` Mróz).
Podlasie II: Dejneka - Stalewski, Sawczuk, M. Chazan, Hawryluk, Sikora, Perkowski, Masarz, Lewczuk, Buraczewski, Bartnikowski.

Victoria Parczew - Tytan Wisznice
13:2 (10:1)

Bramki: Gryczuk 2`, 24`, 26` (k), 42`, Chomiuk 6`, 10`, 17`, 31`, Waniowski 33`, 37`, 69`, 80`, 81` - Pajdosz 21`, Iwaniuk 82` (k).
Victoria: Krzewski (46` Ludwinowski) - Pietruszewski, Waszkiewicz (75` Sapała), Skraburski, Dębowczyk (52` Szafrański), Kozłowski, Jemioł (65` Domański), Gryczuk (60` Panasiuk), Niziołek (47` Zacharczuk), Waniowski, Chomiuk.
Tytan: Z.Stawecki - Kalinowski (56` Indrzejewski), A. Stawecki, Żelazowski, Brodzki, Wtykło, Łobacz (46` Iwaniuk), Denisiuk, Kapczuk (46` Frończuk), Kachavy, Pajdosz.

Orzeł Czemierniki - Agrotex Milanów
2:1 (1:0)

Bramki: Waniowski 13`, Kołtuniewicz 89` - Łoziński 54` (s).
Orzeł: Nowacki - Łoziński, Sosnowski, Baryła, P. Cholewa (46` Wójcik), Waniowski, Orzechowski, Kula (83` Mańko), Kaliński, G. Krzeczkowski (60` Kołtuniewicz), K. Krzeczkowski.
Agrotex: Sidor - Gil, Witkowski, Kolęda, Pawlak, Reszka, Romaniuk, Pawlina, Mazurek, Ostapiuk, Kamiński.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Unia Krzywda
3:5 (2:3)

Bramki: Drygiel 33`, Lecyk 42`, Zieliński 84` - Rosłoń 9`, 19`, Szlaski 45`, Kryczka 72`, 78`.
Młodzieżówka: Wysokiński - Burda, Wierzbicki (67` Łukaszuk), Kobojek, Sidor, D. Dadowski, Nowacki (46` Muszyński), Grzywaczewski, B. Drygiel (61` Zieliński), Lecyk, Samociuk.
Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (46` Komar), Filip, Szlaski (84` Izdebski), Sobczak, Kryczka (78` Szczęsny), S. Bober, Cieślak, Rosłoń, Sadło (59` Walo), A. Białach.
Czerwona kartka: Lecyk 70`, za dwie żółte kartki.

Sokół Adamów - Orlęta Łuków
1:5 (0:1)

Bramki: Dzido 85` (k) - Chojniak 38`, Jaworski 51`, 65`, Wysokiński 52`, Kłoda 55`.
Sokół: Dzido - Miazek, W. Wrzosek, Wierzbicki (46` Kołodziejczyk), Mar. Sokołowski, A. Nowicki, J. Bosek, J. Nowicki, Piotrowski, Walo, Baran.
Orlęta: Żmuda - Pracz, Rybka (65` Sokołowski), Bas, Kozłowski, Jaworski, Wysokiński, Kłoda (75` Trzaskowski), Warowny (80` Skoczeń), Chojniak, Młynarczyk.
Czerwona kartka: Mar. Sokołowski 9`, za faul.
W 61 minucie Jaworski nie trafił z rzutu karnego. Kołodziejczyk obronił strzał.
W 75 minucie J. Nowicki nie wykorzystał rzutu karnego. Żmuda obronił strzał.

mp

Grom prowadził 3:0...

Piłkarze z Kąkolewnicy zakończyli tydzień remisem z wiceliderem z Janowa Lubelskiego.

Ktoś powie - sukces. A skąd! Warto zauważyć, że na pół godziny przed końcem podopieczni Adriana Świderskiego wygrywali 3:0! Skończyło się wynikiem 3:3.

Grom Kąkolewnica - Janowianka Janów Lubelski
3:3 (2:0)

Bramki: Kanatek 5`, Mielnik 40`, Pryliski 59` - Perin 61` (k), 73` (k), T. Sadowski 65`.
Grom: Nos - Dajos, Grochowski, Szafrański, J. Rycaj (87` Bancerz), Marczuk, D. Rycaj, Jakimiński, Mielnik (83` Urbański), Kanatek, Pryliński (90+2` Englender).
Żółte kartki: Mielnik, Jakimiński, Marczuk.

Bez szans w Biłgoraju

Najwyższa przegra zespołu z Kąkolewnicy na wiosnę.

Łada 1945 Biłgoraj - Grom Kąkolewnica
5:0 (4:0)

Bramki: P. Dorosz 5`, Mucha 7`, D. Chmura 18`, 36`, Kołodziej 87`.
Grom: Nos – Kanatek, Grochowski, Jakimiński, Tomasiak, D. Rycaj, J. Rycaj (62` Bancerz), Siudaj, Dajos, Pryliński, Szafrański (46 Urbański).
Żółta kartka: Tomasiak.

mp

Huragan zwycięski
z faworytem, poległ ze Stalą

Huragan w ostatnim tygodniu rozegrał dwa spotkania ligowe. Najpierw, dość niespodziewanie, pokonał znacznie wyżej notowany Start Krasnystaw. W sobotę uległ w bardzo ważnym meczu ze znajdującą się w strefie spadkowej Stalą Poniatowa.

Oba spotkania były bardzo wyrównane i w każdym z nich o zwycięstwie zaważyła jedna bramka. O ile w Krasnymstawie to Huragan zdołał przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, o tyle w ostatni weekend przy Pszennej to goście z Poniatowej obnażyli błędy w defensywie graczy Marcina Popławskiego. Teraz przed międzyrzeczanami mecz wyjazdowy, w którym zmierzą się z drużyną środka tabeli - Kryształem Werbkowice. Początek niedzielnego spotkania zaplanowano na godz. 15.

Start Krasnystaw - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:2 (1:1)

Bramki: Skiba 45` (k) - Warda 15`, Tonin 50`
Huragan: Belka - Matejek, Koryciński, Konaszewski, Łukanowski, Sychev, Warda, Storto, Radziszewski (75` Krzewski), Czuba (70` Filonov), Tonin.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Stal Poniatowa
2:3 (0:1)

Bramki: Filonov 58`, Krzewski 90` - Katushynskyi 23`, 56`, Barszcz 89`
Huragan: Belka - Łukanowski, Matejek (46` Panasiuk), Konaszewski, Koryciński, Warda, Storto, Radziszewski (46` Krzewski), Czuba (46` Filonov), Tonin, Sychev.

rg

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 22. KOLEJKI

Agrotex - Tytan 11:0
Orlęta - Victoria 6:0
Orlęta II - Sokół 1:1
Podlasie II - ŁKS Łazy 8:0
Unia Ż. - Az-Bud 1:3
Unia K. - Bad Boys 2:1
Orzel - Kujawiak 2:1
Lutnia - Młodzieżówka 3:0
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

WYNIKI 23. KOLEJKI

Orzeł - Agrotex 2:1
Kujawiak - Lutnia 2:7
Młodzieżówka - Unia K. 3:5
Bad Boys - Unia Ż. 2:6
Az-Bud - Podlasie II 0:0
ŁKS Łazy - Orlęta II 4:2
Sokół - Orlęta 1:5
Victoria - Tytan 13:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Łuków	23	58	96:29
2	Podlasie II Biała Podlaska	23	56	91:14
3	Lutnia Piszczac	23	54	70:27
4	Az-Bud Komarówka Podl.	23	45	52:30
5	Unia Żabików	23	45	63:35
6	Orlęta II Radzyń Podl.	23	40	81:30
7	Agrotex Milanów	23	30	42:47
8	Młodzieżówka Radzyń Podl.	23	30	47:62
9	Unia Krzywda	23	30	50:40
10	Victoria Parczew	23	29	54:52
11	Orzeł Czemierniki	23	28	37:64
12	Kujawiak Stanin	23	25	35:66
13	ŁKS Łazy	23	24	41:64
14	Sokół Adamów	23	20	30:47
15	Bad Boys Zastawie	23	17	35:68
16	Tytan Wisznice	23	0	17:166

NASTĘPNA KOLEJKA (11.05., godz. 12:00): Orlęta - ŁKS Łazy, (11.05., godz. 17:00): Agrotex - Victoria, (12.05., godz. 11:00): Orlęta II - Az-Bud, (12.05., godz. 16:00): Tytan - Sokół, Podlasie II - Bad Boys, Unia Ż. - Młodzieżówka, Unia K. - Kujawiak, Lutnia - Orzeł.

IV LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Górnik II - Tomasovia 0:3
Cisowianka - Lewart 0:3 (wo)
Stal P. - Gryf 2:3
Start - Huragan 1:2
Łada - Grom 5:0
Lublin. - Opolanin 1:1
Ogniwo - Stal K. 0:5
Kryształ - Motor II 1:1
Janow. - Granit 5:0

WYNIKI 27. KOLEJKI

Grom - Janow. 3:3
Opolanin - Start 4:0
Huragan - Stal P. 2:3
Motor II - Cisowianka 4:2
Lewart - Ogniwo 0:0
Łada - Górnik II 1:0
Granit - Lublin. 1:4
Stal K. - Tomasovia 1:1
Gryf - Kryształ 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	27	64	56:19
2	Janowianka Janów Lub.	27	60	69:23
3	Stal Kraśnik	27	55	66:28
4	Łada Biłgoraj	27	54	48:29
5	Start Krasnystaw	27	51	46:34
6	Cisowianka Drzewce	27	48	64:40
7	Tomasovia Tom. Lub.	27	42	46:29
8	Opolanin Opole Lub.	27	42	60:49
9	Kryształ Werbkowice	27	35	42:51
10	Lublinianka Lublin	27	34	37:35
11	Gryf Gmina Zamość	27	33	36:41
12	Górnik II Łęczna	27	32	37:41
13	Huragan Międzyrzec Podl.	27	30	36:46
14	Motor II Lublin	27	30	39:54
15	Stal Poniatowa	27	28	32:52
16	Granit Bychawa	27	17	22:63
17	Ogniwo Wierzbica	27	15	21:73
18	Grom Kąkolewnica	27	15	23:73

NASTĘPNA KOLEJKA (11/12.05): Górnik II - Stal K. (sob., godz. 12:00), Tomasovia - Lewart (niedz., godz. 17:00), Cisowianka - Gryf (sob., godz. 17:00), Kryształ - Huragan (niedz., godz. 15:00), Stal P. - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Lubliniaka - Grom (sob., godz. 14:00), Motor II - Ogniwo, Start - Granit, Janowianka - Łada.

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Worek medali ekipy Wojciecha Paszkowskiego

Międzynarodowy Puchar Polski International Budo Kai 2024, który odbył się w Wysokiem Mazowieckiem, zgromadził zawodników z całego kraju i zagranicy. W stawce byli przedstawiciele Klubu Sportowego Institute Budo Kai Karate Kyokushin Biała Podlaska. Spisali się znakomicie.

Wydarzenie zorganizował Mazowiecko-Podlaski Klub Karate pod kierownictwem Shihan Artura Więzowskiego. Zawody, które zgromadziły ponad 280 zawodników, skupiały się na rywalizacji w mieszanych formach walki takich jak: karate kyokushin budokai, ju jitsu i grappling oraz w formach kata. Najmłodsi zawodnicy rywalizowali w kategoriach ju jitsu i grapplingu, a emocje wzbudzały zarówno walki w formule knockdown, jak i te z pełnym zabezpieczeniem. Zawody zakończyły się w atmosferze sportowej rywalizacji, a wszyscy medaliści otrzymali puchary i pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI KOŃCOWE
GRAPPLING
I MIEJSCA
Helena Samarczenko, Maja Maksymiuk, Robert Trafimovich, Ignacy Matwiejuk, Marcel Kwiatkowski, Marcel Tur, Filip Romaniuk, Mikołaj Bilicz, Franciszek Knigawka
II MIEJSCA
Ksawery Czarnecki, Alex Chajkaluk, Julia Borowińska

KUMITE
I MIEJSCA
Olga Maruszak, Oskar Pietruczuk, Mikołaj Niczyporuk, Aniela Arseniuk - Chiluk, Danil Harahliad, Lilianna Kozak, Zuzanna Drozdowska, Gabriela Wiśniewska, Marcel Tur, Ignacy Olszanka
II MIEJSCA
Jakub Kozak, Kirill Marchyshyn, Bartosz Sawczuk, Aleksandra Janczuk, Jakub Ościłowski, Lena Kur, Alex Chajkaluk, Lena Toboła

KATA
I MIEJSCA
Olga Maruszak, Maja Stefaniak, Zuzanna Drozdowska
II MIEJSCA
Natalia Ladwiniec

mp

Ekipa Kotlarczuka i Rypiny z 10 medalami. Najdyhor mistrzem

W ostatnią niedzielę kwietnia w Firleju odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Juniorów w Taekwon-do ITF. W stawce było reprezentacje 12 klubów z trzech województw.

Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

Bardzo dobrze zaprezentowała się ekipa UKS Hwa-Rang Janów Podlaski. Grzegorz Kotlarczuk i Jakub Rypina wystawili dziewięcioro zawodników, którzy wywalczyli dziesięć medali.

Wśród juniorów młodszych najlepiej spisał się Oliwier Najdyhor, który wywalczył złoto w walkach do 60 kg. Srebro wywalczyli: Mateusz Hryciuk (w układach formalnych), Amelia Czuchan (w walkach 56 kg).

Dwukrotnie na najniższym stopniu podium stawała Oliwia Bazylczyk (w układach formalnych oraz w walkach 40 kg). Z brązowego medalu cieszyli się: Antonina Listos (w walkach 52 kg), Zuzanna Szymula (w walkach 48 kg), Wojciech Gładuniuk (w walkach 40 kg) oraz Weronika Januszkiewicz-Sokoluk (w walkach +60 kg).

W grupie juniorów trzeci w walkach do 55 kg był Marcin Hryciuk. W rolę sędziów wcielili się: Hubert Sawczuk, Dawid Wołosowicz, Julia Orluk i Patrycja Czuchan.

mp

Centrumsas.pl czy Mario Presto?

Bardzo ciekawie w Socca Bialska Super Liga 6. W walce o mistrzostwo są dwie drużyny: centrumsas.pl oraz Mario Presto. Bardzo możliwe, że mecz zaplanowany na 27 maja rozstrzygnie o tytule najlepszych.

Centrumsas.pl jest liderem Socca Bialska Super Liga 6. Czy ekipa Norberta Kodrzyckiego wywalczy mistrzostwo?

WYNIKI 15. KOLEJKI
Ultimate - Ognioodporni 5:6
Bramki: Daniel Fąfara x2, Bartłomiej Pastuszewski, Konrad Chwedoruk, Sebastian Bojarczuk (s) - Michał Błędowski x4, Kamil Burda, Patryk Juszczuk.
Czarni - Lexis Team 8:7
Bramki: Mateusz Chazan x2, Przemysław Chazan x2, Krystian Małocha x2, Tomasz Chazan, Artur Wiśniewski - Krzysztof Kaniewski x4, Adam Danieluk x2, Kacper Pokorzyński.
Promil - Wola Pasze 13:7
Bramki: Szymon Hryniewicz x4, Mikołaj Lewkowicz x4, Robert Polubiec x2, Jarosław Dubikowski, Kamil Chorąży, Jarosław Bańkowski - Wojciech Piechowicz x2, Ignacy Sidorzak x2, Sebastian Kępka x2, Mateusz Dziekan.
Mario Presto - Kiełki 12:6
Bramki: Filip Tarnogórski x7, Michał Gromysz, Michał Karpiszuk, Łukasz Kowalczyk, Daniel Rycerski, Vadzim Kachavy (s) - Mikhail Shybun x3, Vadzim Kachavy, Maksim Czysz, Oleg Kulakou.
Unidom - IP Detailers 5:2
Bramki: Adrian Bazylczuk x2, Bartosz Kowalczyk, Kamil Starostka, Michał Szpański - Marcin Chalimoniuk x2.

WYNIKI 16. KOLEJKI
Ultimate Team - Lexis Team 7:5
Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Bartłomiej Pastuszewski x2, Jakub Łukasiak x2, Michał Litwiniuk - Tomasz Rosiński x2, Mateusz Bierdziński, Krzysztof Kaniewski, Jakub Pastuszewski.
centrumsas.pl - Ognioodporni 7:4
Bramki: Łukasz Borysiuk x4, Piotr Maksymiuk, Daniel Korol, Kacper Zieniuk - Michał Błędowski x2, Grzegorz Żelazowski, Kamil Burda.
Czarni - Promil 2:7
Bramki: Krystian Małocha x2 - Robert Polubiec x3, Jarosław Bańkowski x2, Kamil Tokarski x2.
Mario Presto - IP Detailers 3:0
Walkower.
Unidom - Wola Pasze - przeł. 17.06., godz. 20:00.

TABELA ROZGRYWEK			
centrumsas.pl	14	42	151:51
Mario Presto	14	39	142:52
Unidom	13	22	109:71
Promil Łomazy	15	22	109:84
Lexis Team	15	22	90:80
Ognioodporni	15	19	92:106
KS Kiełki Słodowe	14	18	95:130
IP Detailers	15	17	83:104
Ultimate Team	14	15	74:111
Czarni	15	12	74:121
Wola Pasze	14	6	54:163

NASTĘPNA KOLEJKA (06/07.05): Kiełki Słodowe - IP Detailers, centrumsas.pl - Lexis Team, Unidom - Czarni, Mario Presto - Wola Pasze, Ultimate Team - Promil Łomazy.

NAJSKUTECZNIEJSI
53 gole - Ł. Borysiuk (centrumsas.pl)
52 gole - M. Shybun (Kiełki)
41 goli - F. Tarnogórski (Mario Presto)
39 goli - K. Burda (Ognioodporni)
36 goli - D. Krasucki (Mario Presto)
30 goli - K. Starostka (Unidom)
30 goli - D. Korol (centrumsas.pl)
29 goli - R. Polubiec (Promil)

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Stal G. - AZS AWF 27:34
Anilana - Padwa 28:30
Zagłębie - Stal M. 20:23
Nielba - Pogoń 26:28
KPR Żukowo - Śląsk 37:33
MKS Wieluń - Jurand 30:31
Olimpia - Miedź - przeł. 08.05
SMS ZPRP - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	26	61	776:677
2.	Padwa Zamość	27	56	829:772
3.	KPR Autoinwest Żukowo	27	51	900:888
4.	Pogoń Szczecin	26	49	745:722
5.	AZS AWF Biała Podlaska	27	48	786:728
6.	Miedź Legnica	26	44	801:767
7.	SMS ZPRP Kielce	26	42	810:788
8.	Jurand Ciechanów	27	41	756:790
9.	Stal Gorzów	26	39	703:698
10.	Olimpia Piekary Śl.	26	38	735:731
11.	Stal Mielec	26	38	735:744
12.	Nielba Wągrowiec	27	32	754:776
13.	Anilana Łódź	26	28	732:767
14.	Zagłębie Sosnowiec	27	19	746:820
15.	MKS Wieluń	26	8	670:810

OSTATNIA KOLEJKA (18.05., godz. 15:00): AZS AWF - SMS ZPRP, Padwa - Stal G., Zagłębie - Anilana, Pogoń - Stal M., Śląsk - Nielba, Jurand - KPR Żukowo, Olimpia - MKS Wieluń, Miedź - pauza.

mp

Ostatni wyjazd i wygrana!

Piłkarze ręczni zakończyli sezon, jeśli chodzi o mecze na obcym terenie.

Podopieczni Marcina Stefańca poradzili sobie z Budimexem Stal Gorzów, odnosząc szesnaste zwycięstwo w sezonie.

Stal Gorzów - AZS AWF Biała Podlaska
27:34 (10:14)

Stal: Nowicki, Grześkowiak, Marcinak - Napierkowski 1, Drzazgowski 6, Zając, Lemaniak, Pietrzkiewicz 3, Wychowaniec 6, Przybylski 2, Renicki 3, Nieradl, Droździk, Ripa, Stupiński 6.
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski - Grzenkowicz 4, Wierzbicki 2, Szendzielorz 1, Stefaniec 6, Trela 2, Mazur 3, Kozycz 7, Antoniak 1, Lewalski 3, Baranowski 1, Wojnecki 4.
Kary: 6 min. (Drzazgowski, Zając, Wychowaniec) - 8 min. (Wierzbicki x2, Antoniak, Baranowski).
Czerwona kartka: Antoniak 16`, za faul.
Sędziowali: Jerlecki, Łabuń (Szczecin).
Widzów: 500.

mp

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Międzyrzecka Muza i Międzyrzeckie Wawrzyny rozdane

Obchody święta Konstytucji 3 Maja w Międzyrzecu Podlaskim po raz kolejny miały w swoim programie uhonorowanie zasłużonych mieszkańców miasta. Po raz kolejny zostały więc przyznane „Międzyrzeckie Wawrzyny" oraz „Międzyrzecka Muza".

Międzyrzecką Muzę otrzymał Zdzisław Frydrychowski, chórmistrz zjednoczonych chórów międzyrzeckich parafii

Każdego roku podczas rocznicowych obchodów uchwalenia Konstytucji 3 Maja wręczane są nagrody. „Międzyrzecki Wawrzyn" przyznawany jest za osiągnięte wyniki sportowe lub działalność sportową na rzecz Miasta Międzyrzec Podlaski.

Drugą z nagród - „Międzyrzecką Muzę" - mieszkańcy otrzymują za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej upowszechniania i ochrony kultury.

W tym roku nagrodę „Międzyrzecki Wawrzyn" za wyróżniające się osiągnięcia w dziedzinie sportowej otrzymali: Kacper Roszkowski (brązowy medalista Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej) i Dominik Marczuk (Reprezentant Polski w piłce nożnej) oraz Marcin Śliwa – trener zawodników osiągających wysokie wyniki sportowe w krajowym współzawodnictwie sportowym.

„Międzyrzecka Muza" została przyznana Zdzisławowi Frydrychowskiemu, chórmistrzowi zjednoczonych chórów międzyrzeckich parafii.

Nagrody przyznał burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego - Zbigniew Kot wraz ze swoim dotychczasowym zastępcą, a od poniedziałku także burmistrzem miasta - Pawłem Łysańczukiem.

rg

Nagrody wręczył burmistrz Zbigniew Kot oraz zastępca burmistrza - Paweł Łysańczuk

Kacper Roszkowski,
nagrodzony Międzyrzeckim Wawrzynem-

Bardzo dziękuję miastu

- Nagrodę otrzymałem za wywalczenie wraz z Bartoszem Mazurem brązowego medalu podczas Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej w kategorii junior młodszy. Bardzo mi miło i jestem zadowolony z tego, że to właśnie dzięki miastu Międzyrzec Podlaski mogę pojawiać się na tego typu turniejach, a później osiągać takie wyniki. Teraz przede mną turnieje halowe, mam nadzieję, że z moim zespołem dostaniemy się do finałów Mistrzostw Polski. Później będzie czas na przejście z siatkówki młodzieżowej do seniorskiej i liczę, że uda się zagrać w jak najlepszym zespole.

Marcin Śliwa,
nagrodzony Międzyrzeckim Wawrzynem

Będziemy promować sukcesy na arenie krajowej

- W tym roku otrzymałem nagrodę za osiągane wyniki moich zawodników oraz pracę z młodzieżą. W ubiegłym roku to właśnie Kacper Roszkowski razem z Bartkiem Mazurem wywalczyli brązowy medal w siatkówce plażowej. Jest to dla nas najwyższe osiągnięcie klubowe, bo jest to już osiągnięcie krajowe. Jesteśmy z tego bardzo dumni. Od momentu tego sukcesu chcemy nieść w Międzyrzecu przekaz, że mamy brązowego medalistę Mistrzostw Polski i wszędzie podkreślamy, że ciężka praca może przynieść właśnie takie efekty. Będziemy to promować i to nie jest tak, że ta nagroda jest zwieńczeniem kariery Kacpra. Jest to pewien etap w jego przygodzie z siatkówką i mam nadzieję, że w dalszym ciągu będzie rozwijał ją na tak wysokim poziomie.

Będziemy starać się o organizację wydarzenia ogólnopolskiego

Rozmowa z Grzegorzem Michalczukiem, prezesem VIS Międzyrzec Podlaski

Przed tygodniem przedstawiliśmy relację z trzecich Mistrzostw Województwa w konkurencjach pneumatycznych rozgrywanych w Drelowie. Dziś rozmawiamy z prezesem międzyrzeckiego VIS - Grzegorzem Michalczukiem, o planach i ostatnich zawodach.

W Mistrzostwa województwa lubelskiego już po raz trzeci zostały rozegrane w Drelowie. Można chyba powiedzieć, że to miejsce na stałe wpisało się w kalendarz imprez rangi wojewódzkiej?

- Tak mi się wydaje, jednak nie chciałbym wyjść na swego rodzaju pyszałka, ponieważ każdy z klubów w województwie może aplikować o organizację takich mistrzostw. Wydaje mi się jednak, że z roku na rok idziemy coraz dalej i coraz bardziej usprawniamy organizację tego typu imprezy. Zyskujemy szereg bardzo pozytywnych opinii i myślę, że w kolejnych latach łatwiej będzie nam przychodziło aplikowanie o kolejne zawody. Zaczęliśmy pewną drogę, z której nie chcemy zawrócić. Wręcz przeciwnie - chcemy, umacniając się w organizacji takiej imprezy, wystąpić za jakiś czas o organizację wydarzenia ogólnopolskiego.

Grzegorz Michalczuk, prezes VIS Międzyrzec Podlaski

W Zmiany, choćby w porównaniu z poprzednią edycją, są widoczne zaraz po wejściu na salę. Jakie nowości możemy spotkać w tym roku?

- W tej chwili jesteśmy świadkami rozegrania mistrzostw województwa lubelskiego na tarczach elektronicznych, które znacznie usprawniają przebieg konkurencji. Nie ma konieczności transportowania tarcz, a zawodnicy bezpośrednio po oddaniu strzału widzą swój wynik. Dodatkowo kibice na monitorze widzą przebieg konkurencji. Tego typu rozwiązania są pewnego rodzaju standardem, do którego dążymy. Jestem bardzo zadowolony, że lubelski związek po raz kolejny nam zaufał i jednocześnie wsparł finansowo. Wykorzystanie tarcz elektronicznych to wydatek ok. 5 tys. zł i z racji tego, że są to mistrzostwa województwa, Lubelski Związek Strzelectwa Sportowego wsparł nasze stowarzyszenie, przejmując część kosztów związanych z organizacją.

W Z roku na rok widzimy coraz więcej zawodników. Jak przedstawia się frekwencja na tegorocznych mistrzostwach?

- Frekwencja jest coraz wyższa i jest to o tyle zadowalające i budujące, że zawodnicy, którzy jeżdżą po pucharach Polski, dosyć sceptycznie podchodzili na początku do tego, że impreza tej rangi rozgrywana jest w „jakimś Drelowie". Dzisiaj miałem przyjemność rozmawiać z ludźmi, którzy startują na największych arenach w Polsce i są bardzo zdziwieni, mówiąc, że organizacja stoi tutaj na wysokim, ogólnopolskim poziomie. Mój rozmówca był pełen uznania i szacunku. Myślę, że za rok przyjedzie tu ponownie, tak jak pozostali zawodnicy, których jest dziś ponad sześćdziesięciu i zjawili się tutaj z najdalszych stron województwa.

W Jeśli chodzi o zawodników z Międzyrzeca, jak wielu miało dziś okazję walczyć o najwyższe cele?

- Nasz klub w dzisiejszych zawodach reprezentuje sześciu zawodników. Troje z nich startuje w najmłodszej kategorii wiekowej i jeszcze wczoraj, dzień przed zawodami, jeden z nich zapytał mnie, co on będzie robił z tak doświadczonymi zawodnikami? Powiedziałem, żeby zrobił swoje, zrobił to, co bardzo dobrze wykonuje na treningach. Jestem podbudowany postawą każdego z nich i trzeba powiedzieć, że dwie pozostałe zawodniczki z najmłodszych kategorii, są już na tyle ukształtowanymi zawodniczkami, że z czystym sumieniem mogą rywalizować w pucharach Polski.

- Jagoda Bojaczuk w pięknym stylu wygrała swoją konkurencję, a Maja Komorowska tak naprawdę ostatnim strzelaniem zapewniła sobie srebro. To piękny akcent dzisiejszych zawodów

W Potwierdziły to chociażby dzisiejszym strzelaniem.

- Jagoda Bojaczuk w pięknym stylu wygrała swoją konkurencję, a Maja Komorowska tak naprawdę ostatnim strzelaniem zapewniła sobie srebro. To piękny akcent dzisiejszych zawodów.

W Nowością w 2024 roku były pojedynki, czyli dodatkowa konkurencja dla najmłodszych kategorii wiekowych. Tutaj również najlepsza okazała się Jagoda Bojaczuk. Jak wyglądała ta rywalizacja?

- Z racji tego, że mamy do dyspozycji tarcze elektroniczne, pozwoliliśmy sobie wprowadzić pewnego rodzaju zwiększoną dozę emocji. Chcąc dodatkowo rozpromować strzelectwo w dwóch najmłodszych kategoriach, najlepsi w swoich kategoriach wiekowych mierzyli się ze sobą o nagrody specjalne. Trzech najlepszych chłopców i trzy najlepsze dziewczynki z wynikami, a więc mistrz, wicemistrz i drugi wicemistrz w kategorii młodzik, startowali w dużym finale. Polegał on na tym, że sześć osób odda dziesięć strzałów, a najsłabszy z nich odpadnie. Każda następna seria będzie pojedynczą serią strzałową i wskaże kolejnego zawodnika, który odpadnie z rywalizacji. Ostatni strzał zdecyduje o tym, kto będzie zawodnikiem „best of the best" w nowości, którą przygotowaliśmy. W taki sposób wyłoniliśmy superstrzelca w kategorii wiekowej młodzik oraz junior młodszy.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Deweloper chce kolejnych pieniędzy, a klienci, w oczach których stracił już wiarygodność,

Zapłacili, a nie ma

74 rodziny nie mogą od ponad roku doczekać się przekazania przez dewelopera mieszkań w nowo budowanym bloku przy ulicy Tessaro 8 w Białej Podlaskiej. Co więcej, szanse na to, że to się stanie w najbliższym czasie, są mizerne.

W sporze chodzi o pięciopiętrowy blok u zbiegu ulic Stanisława Tessaro i Aleksandra Wereszki przy obwodnicy, niedaleko nowego kościoła pw. bł. Stefana Wyszyńskiego. Na zdjęciach: stan robót z 4 kwietnia br.

Chodzi o pięciopiętrowy blok u zbiegu ulic Stanisława Tessaro i Aleksandra Wereszki przy obwodnicy, niedaleko nowego kościoła pw. bł. Stefana Wyszyńskiego. Inwestorem jest Zakład Remontowo-Budowlany Stanisława Romaniuka w Białej Podlaskiej. Umowy rezerwacyjne klienci podpisali w większości w 2021 i na początku 2022 roku. W umowach rezerwacyjnych, które firma zawierała z nabywcami, był zapis o terminie wybudowania bloku do końca 2022 roku oraz przeniesieniu prawa własności do mieszkań aktem notarialnym najpóźniej do końca marca 2023 roku. Klienci od razu wpłacali całą należność za lokal przelewem lub gotówką. Cena za metr – około 5400-5500 zł, czyli mniej więcej tyle, po ile w tamtym czasie chodziły mieszkania w Białej Podlaskiej.

Skoro deweloper dostał od kupców całość kwoty na budowę bloku, to dlaczego ludzie nadal nie dostali swoich mieszkań? Z czego wynika ponad roczne opóźnienie? Na dodatek inwestor domaga się od nabywców dopłaty kolejnych pieniędzy, strasząc wymianą zamków w ich mieszkaniach... O co tu chodzi? Niektórzy ze sfrustrowanych mieszkańców mówią wprost, że to nosi znamiona wyłudzenia pieniędzy.

Cena za metr – około 5400-5500 zł, czyli mniej więcej tyle, po ile w tamtym czasie chodziły mieszkania w Białej Podlaskiej

– Ludzie pobrali kredyty, mieszkają na stancjach, płacą za wynajem, a mieszkań, za które zapłacili, cały czas nie ma – mówi jedna z kobiet.

– Ludzie pobrali kredyty, mieszkają na stancjach, płacą za wynajem, a mieszkań, za które zapłacili, cały czas nie ma – mówi jedna z kobiet

Oferta nie do odrzucenia: waloryzacja albo garaż

W czerwcu 2023 roku, a więc już po wynikającym z umowy terminie przekazania mieszkań, padło ze strony dewelopera zapewnienie, że będzie to we wrześniu. – A w październiku otrzymaliśmy pismo, że z powodu covidu i wojny ceny materiałów tak bardzo wzrosły, że musimy dopłacić 15 procent ceny mieszkania i że mamy na to, bodajże, 14 dni – opowiada pani Joanna. – W tym momencie pojawiły się nasze obiekcje. No bo dlaczego mamy płacić, skoro w umowie mamy konkretny zapis, w jakich przypadkach może wzrosnąć cena mieszkania. Może to być albo zmiana podatku budowlanego w Polsce, albo wprowadzenie waluty euro. W żadnym innym przypadku ta kwota nie powinna wzrosnąć. Więc nie dopłaciliśmy. Później, w grudniu, z Facebooka dowiedzieliśmy się, że pan Romaniuk składa propozycję, że można albo wpłacić te 15 procent, albo kupić miejsce postojowe w kwocie 30 tys. zł.

Pani Justyna: – My z mężem wykupiliśmy garaż podziemny. Chciał 30 tys. zł i tyle dostał. Miejsce postojowe pod chmurką jest tańsze, kosztuje 15 tys. zł, ale woleliśmy pod ziemią. Był taki wybór, że albo dopłacić 15 procent waloryzacji, albo wykupić miejsce postojowe lub garaż. Ludzie mogli sobie wybrać, co chcą. Na logikę każdy wolał kupić garaż, bo coś przynajmniej zostanie, niż wpłacać pieniądze za nic. Garaż każdemu się przyda. Z tego, co wiem, prawie wszyscy kupili już te garaże podziemne. Więc pan Romaniuk ma pieniądze, żeby dokończyć budowę, a tego nie robi.

Romaniuk: Straciłem na bloku 2,3 mln zł

Zapytaliśmy **Stanisława Romaniuka**, dlaczego nie kończy budowy bloku i nie oddaje ludziom mieszkań.

– To nie zależy ode mnie, tylko od mieszkańców. Nie chcą w ogóle pomóc. Od września tamtego roku ich o to proszę – tłumaczy. – Cały problem z zakończeniem budowy bloku wynikł z powodu bardzo dużych podwyżek materiałów budowlanych. Powołałem nawet specjalną komisję - i to aż z Białegostoku, żeby mi nie zarzucono, że wziąłem kolegów, żeby policzyli po mojemu. I ta obca firma, bo nie znałem ich w ogóle, wyliczyła, że moja firma straciła na podwyżce materiałów budowlanych 15 procent wartości mieszkania. Czyli, jeśli na przykład mieszkanie kosztowało 200 tys. zł, to straciłem na nim 30 tys. zł. Doszliśmy wspólnie do wniosku, że aby ludzi mocno nie obciążać, podzielimy to na połowę. A więc nie po 15 procent, tylko dobrze, żeby po 7 procent każdy wpłacił we wrześniu, żebym mógł szybko skończyć budowę. A drugą połowę, gdy już będziemy akty pisać. Ale ja tak sobie powiedziałem, że jak ta pierwsza rata wystarczy na pokrycie wszystkich kosztów, to drugą już nie będę obciążał. No i od września wpłaciło tylko sześć osób. Na 74 mieszkania!

Gdy mówimy mu, że ta „waloryzacja" nosi znamiona wyłudzenia, bo umowa nie przewiduje podwyżki z takiego akurat powodu, Romaniuk się denerwuje.

– Przecież nikt nie był w stanie tego przewidzieć. Jakbym ja to przewidział, to bym od razu na początku zrobił inną cenę. Straciłem na tym jednym bloku około 2,3 mln zł – wyjaśnia deweloper. – Teraz ludzie muszą jak najszybciej wpłacić pierwszą ratę różnicy cen materiałowych, czyli po około 10-15 tys. zł, w zależności od wielkości mieszkania. A wpłaciło tylko sześć osób. Jakby wpłaciło 70, to ja mam 700 tysięcy, kończę blok i prawie wszystkie długi oddaję za różne roboty, m.in. hydraulikę, instalację gazową. Ludzie nie patrzą, że my mamy najniższą cenę w Białej za mieszkanie i to mimo tego, że wprowadziliśmy windy na osiedla, nie podnosząc z tego tytułu ceny metra kwadratowego mieszkania. My już 22 bloki do tej pory wybudowaliśmy i ten 23 też bym dawno skończył, jakby nie ta podwyżka materiałów. Mnie też zależy, żeby ten blok jak najszybciej oddać.

Deweloper: My już 22 bloki do tej pory wybudowaliśmy i ten 23 też bym dawno skończył, jakby nie ta podwyżka materiałów. Mnie też zależy, żeby ten blok jak najszybciej oddać

Mieszkańcy: Zmusił nas do kupienia garaży

A co z miejscami postojowymi? – Niezależnie od różnicy cen materiałowych nabywcy muszą też kupić garaże, bo ja inaczej aktu nie spiszę. Od początku było wiadomo, że mają i ile mają kupić tych miejsc postojowych – twierdzi Stanisław Romaniuk

– To nieprawda. Zmusił nas do kupienia garaży, które miały być dobrowolnie. Jak ktoś nie miał ochoty kupować, to nie musiał. A tutaj zostaliśmy zmuszeni – mówi pan Krzysztof.

– Ja to nawet samochodu nie mam. Ale jak się okazało, że nie ma funduszy na dokończenie i trzeba kupić garaże, to - tak jak większość chyba osób - ja też dokupiłam ten garaż. Czekamy już ponad rok. Jeżdżę co raz na tę budowę rowerem, patrzę, a tam nikogo nie ma, tylko jakiś stróż stoi. Nic się nie dzieje. Nie wiemy, gdzie szukać pomocy – dodaje pani Barbara.

Tych tak zwanych miejsc postojowych jest sporo: 46 pod chmurką, przy bloku, oraz 89 podziemnych, pod całą działką budowlaną. Razem 135. Przy okazji rozmowy o garażu podziemnym Romaniuk pomstuje na prezydenta i radnych miasta, że oni też są winni jego trudnej sytuacji finansowej. Zresztą mówił to nie tylko nam. Taki sam przekaz trafił do wszystkich nabywców mieszkań.

– Prezydent na Radzie Miasta zaakceptował współczynnik 1,8 miejsca postojowego na jedno mieszkanie i to uderzyło w łeb i moją firmę, i ludzi. Moją firmę, bo musiałem dodatkowo wybudować garaż podziemny na 61 samochodów, co kosztowało mnie tyle, co cały blok. A ludzi, bo teraz każdy mieszkaniec powinien wykupić po dwa miejsca postojowe, żeby mi się to zwróciło – wylicza deweloper.

Twierdzi, że gdy planował ten blok na swojej działce, współczynnik był inny: jedno miejsce postojowe na jedno mieszkanie. – Wtedy 28 miejsc w garażu pod samym blokiem i 46 na zewnątrz akurat by wystarczyło. Te na zewnątrz nawet byłyby za darmo – twierdzi. – Żeby wybudować blok, trzeba zacząć o tym myśleć już rok wcześniej. Nie było w ogóle mowy o współczynniku

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

nie zamierzają płacić

ją gdzie mieszkać

1,8. Myśmy zaplanowali 74 mieszkania i tyle samo miejsc parkingowych. Gdy się okazało, że musi być 1,8, trzeba było zmieniać projekt. Już nie chciałem ruszać bloku, zmniejszać liczby mieszkań, bo to by trwało bardzo długo, te wszystkie uzgodnienia. Więc zaplanowaliśmy dodatkowe miejsca postojowe podziemne, które kosztowały majątek. Ile tam poszło betonu i stali! Prezydent tak nie powinien robić, że nadaje w uchwale każdemu w mieście 1,8 miejsca postojowego i nie pyta deweloperów, czy to dobry pomysł, czy zły.

Czy deweloper wyrobi się do końca czerwca? – Zobowiązałem się do końca czerwca, bo myślałem, że jak ludzie wykupią miejsca postojowe, zaczną wpłacać tę waloryzację cen, to ja to zaraz skończę, zgłoszę do odbioru i przekażę mieszkańcom – tłumaczy

Prezydent: To zwykłe kłamstwo

Jak ustaliliśmy, zrzucanie winy na Urząd Miasta w tym przypadku jest kuriozalne.

– Mówienie, że prezydent wymyślił wymóg posiadania 1,8 miejsca postojowego na mieszkanie, jest zwykłym kłamstwem. Deweloper już w momencie, gdy składał wniosek o pozwolenie na budowę, a więc od samego początku, wiedział, jakie obowiązują go warunki minimalnej liczby miejsc postojowych. Jeśli ma teraz kłopoty i nie potrafi się wywiązać z zobowiązania, za które wziął od swoich klientów pieniądze, to nie może kłamać, obarczając winą prezydenta czy Urząd Miasta – wyjaśnił prezydent miasta Biała Podlaska **Michał Litwiniuk** podczas spotkania z nabywcami mieszkań w bloku przy Tessaro 8. Są oni tak zdesperowani całą sytuacją, że poprosili prezydenta o radę, co dalej robić.

Justyna Gorczyca, główny specjalista ds. lokalizacji inwestycji referatu urbanistyki w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, poinformowała nas, że wniosek firmy ZRB Stanisław Romaniuk o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej wpłynął do urzędu 27 kwietnia 2021 roku (uzupełniony 19 maja 2021 r.), a Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska, z którym uchwała Rady Miasta odnośnie tej inwestycji musiała być zgodna, zostało przyjęte przez Radę 29 marca 2021 roku. A więc miesiąc wcześniej.

– To bardzo istotna informacja dla przedmiotowej sprawy, ponieważ to Studium określa, iż liczba miejsc postojowych dla zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej wynosi 1,8 miejsc na jeden lokal mieszkalny – tłumaczy Gorczyca. – Zatem już w momencie przedłożenia wniosku formalnego inwestor miał świadomość, jaki wskaźnik obowiązuje na terenie miasta dla zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, ponieważ osobiście wskazał taki we wniosku formalnym (strona 4), tj. 1,8 miejsc na jeden lokal mieszkalny. Cały wniosek jest opublikowany na stronie BIP Urzędu Miasta Biała Podlaska (link do wniosku: https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/1._Wniosek.pdf).

Michał Litwiniuk: – Ten wskaźnik 1,8 jest w naszym interesie. Kiedyś na osiedlach mieszkaniowych był problem z zaparkowaniem. Dzisiaj w każdym mieście wyznacza się – i to jest powszechna praktyka – obowiązek zabezpieczenia na tych działkach, na których powstają osiedla mieszkaniowe, odpowiedniej liczby miejsc postojowych. Nas, właścicieli mieszkań, chronią przepisy, które mówią o tym, jaką część działki musi deweloper poświęcić na tereny zielone, a jaką część na miejsca parkingowe. To nam gwarantuje, że nie zabuduje blokiem całej działki, tylko pewną jej część.

Mieszkańcy: Dopłacamy pieniądze, a budowa nie postępuje

– Pan Romaniuk miał jeszcze inne wyjścia z sytuacji, bo mógł na przykład przeznaczyć na tę inwestycję większą działkę, jeśli chciał zrealizować ten projekt i nie budować wtedy garażu podziemnego, skoro go przerosły koszty jego budowy. Albo mógł zbudować blok trzypiętrowy, czyli mniej mieszkań – zwraca uwagę pan Robert.

Deweloper mówi, że on nie wyznacza, ile miejsc postojowych kto ma kupić. – Jeden kupi jedno, drugi trzy, ważne, żeby się wszystkie sprzedały. A, niestety, podziemnych mamy jeszcze 14 niewykupionych, no i dużo na ziemi. Dla mnie w tej chwili, żeby skończyć blok, przekazać go do użytku, potrzeba w granicach 800 tys. zł. Trzeba tylko drogi dojazdowe i chodniki zrobić, no i muszę popłacić faktury za robotę. Ale ludzie się tym nie interesują... – żali się Romaniuk.

A mieszkańcy odbijają piłeczkę:

Pani Bożena: – Jesteśmy zmuszani do wykupywania garaży, do płacenia. Płacimy, a tam dalej nic się nie robi, nic się nie dzieje!

Pani Joanna: – Otrzymaliśmy pismo od inwestora, że albo odstąpi od umowy z naszej winy, albo dopłacimy 60 tys. zł. Co raz inna kwota się pojawia, nie wiadomo, z czego wynikająca. To naprawdę nie jest moja wina, że deweloper źle przekalkulował koszty budowy bloku. Budowa stoi w miejscu od miesięcy. Możemy pójść na kompromis i wykupić to miejsce postojowe, ale uważam, że 15 tysięcy teraz, a 15 później, po oddaniu mieszkania, to jest z naszej strony bardzo uczciwa propozycja. A jeśli deweloper się nie godzi, to znaczy, że chce wyłudzić te pieniądze. Mimo to dużo osób wpłaciło te 15 tys. zł albo wykupiło miejsca postojowe. Więc dlaczego ta budowa nie postępuje?

Pan Jarosław: – My wykupiliśmy dwa miejsca postojowe. Wcale nie musieliśmy, a wykupiliśmy, bo zapewniał nas, że te pieniądze pozwolą mu na dokończenie budowy. Okazało się, że nie pozwoliły, bo budowa dalej stoi w miejscu. Straszył ludzi, że powymienia zamki w drzwiach.

Pani Marzena: – Te jego żądania są bezprawne. To, że wpłaciliśmy pieniądze, to jest nasza dobra wola. Wystarczy porównać, czy w przypadku innych bloków budowanych w tym czasie w Białej Podlaskiej też podrożały mieszkania w związku z podwyżką cen materiałów budowlanych. Bo jak się orientowałam, to raczej nie.

Pani Bożena: – Inflacja wzrosła, to prawda, ale czy mogła zjeść aż 20 proc. planowanego w kosztorysie zysku dewelopera? I jeszcze mu brakuje 15 procent? Coś tu nie gra. Tak naprawdę nie potrafimy ocenić, czy rzeczywiście jego sytuacja finansowa jest tak zła, jak to przedstawia.

Pani Bożena: – Inflacja wzrosła, to prawda, ale czy mogła zjeść aż 20 proc. planowanego w kosztorysie zysku dewelopera? I jeszcze mu brakuje 15 procent? Coś tu nie gra

Pan Ryszard: – Gdyby on się wywiązał z terminów i wybudował blok do grudnia 2022 roku, to wtedy nie było jeszcze takich zwyżek cen. Sam opóźnił tę budowę i wpadł w tarapaty. Na własne życzenie. Toż ten zakup garaży to była taka pomoc z naszej strony panu Romaniukowi. Mówił, że potrzebuje miliona na te garaże. Milion dostał, a robota dalej stoi. A jak go pytamy, gdzie poszły te pieniądze, to słyszymy: dajcie pieniądze. Z tego, co wiem, prawie wszyscy wykupili miejsca postojowe i to niektórzy po dwa. To czego pan Romaniuk jeszcze od nas oczekuje?

Romaniuk: To może potrwać jeszcze nawet rok...

Sytuacja wydaje się patowa. Z jednej strony nabywcy zastanawiają się, czy nie złożyć do sądu pozwu zbiorowego przeciwko deweloperowi. Z drugiej strony nie chcą zaogniać i tak już napiętej sytuacji. – Może i byśmy wygrali w sądzie, tylko ile odzyskamy i za ile lat. Kto tego dożyje – pyta jedna z kobiet.

– My wszyscy, cały blok zgodził się na to, poszedł mu na rękę, że dodatkowy – ostateczny – termin oddania mieszkań to koniec czerwiec 2024 roku. Chodziło nam o polubowne załatwienie sprawy. Ale obawiamy się, że deweloper tego terminu nie dotrzyma. Zostały raptem niecałe trzy miesiące, a postępu prac nie widać. Blok jest już wybudowany, jest światło, woda, gaz, wszystko. Brakuje, naszym zdaniem, około 10 procent budowy. Potrzeba tylko jego dobrej woli – uważa pani Justyna.

Stanisław Romaniuk: – Jak o tym pomyślę, to śmiać mi się chce. Bo tak naprawdę do skończenia budowy zostało może jeden - dwa procent całości prac. Bo budowa już jest skończona. Tylko niepopłacone rachunki, brakuje zaświadczeń i dlatego nie mogę zgłosić budynku do odbioru. No i na zewnątrz w tej chwili robimy parking i wjazd.

Czy wyrobi się do końca czerwca? – Zobowiązałem się do końca czerwca, bo myślałem, że jak ludzie wykupią miejsca postojowe, zaczną wpłacać tę waloryzację cen, to ja to zaraz skończę, zgłoszę do odbioru i przekażę mieszkańcom. A oni tylko cały czas mnie pytają, kiedy będą mieszkania. Jeżeli ludzie nie pomogą, to będzie problem z zakończeniem inwestycji w tym terminie. Ja to skończę, ale powoli. Nie potrwa to miesiąc, tylko na przykład rok.

** Imiona niektórych nabywców mieszkań zostały zmienione*

Jacek Korwin,

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 24a75c584e

Krzna na fali! Obijali poprzeczkę lidera, rozbili Dąb i Dobryń

Krzna Rzeczyca w ostatnim czasie prezentuje bardzo wysoką formę w bialskiej Klasie A. Przed trzema tygodniami, mimo gry w osłabieniu, wygrała z Dębem Dębowa Kłoda. Tydzień później bez najmniejszych problemów odprawiła z kwitkiem LZS Dobryń. W ostatnią sobotę mierzyli się z liderującą Granicą Terespol.

I niewiele brakowało, by zawodnicy Daniela Wajszczuka byli pierwszymi, którzy pokonają drużynę pewnie zmierzającą do awansu o szczebel wyżej. Choć to Granica jako pierwsza strzeliła bramkę, Bartłomiej Tymoszuk 25 minut później uciszył licznie zebranych kibiców, doprowadzając do wyrównania.

W końcówce Krzna dwukrotnie obijała jeszcze poprzeczkę bramki strzeżonej przez Konrada Karpiuka, jednak strzał z rzutu wolnego m.in. Bartłomieja Tkaczuka okazał się minimalnie niecelny.

W meczu z Granicą sytuacji było wiele, jednak piłka tylko raz znalazła drogę do bramki

Granica Terespol - Krzna Rzeczyca
1:1 (0:0)

Bramki: Komar 49` - Tymoszuk 74`

Krzna: Szczygieł - Daniluk (65` Sobota), Elezaj (58` Hawryluk), W. Wysokiński, Stepulak, Węgrzyniak, Olszewski (65` B. Tkaczuk), Ł. Wysokiński (50` Grudziński), M. Tkaczuk, Tymoszuk, Góralski (46` Kaczanowski).

Wysokie zwycięstwo nad Dębem. Trzy bramki w samej końcówce

Krzna Rzeczyca w dobrych humorach wróciła z Dębowej Kłody, gdzie wysoko ograła miejscowy Dąb. Choć jeszcze pięć minut przed końcem wydawało się, że spotkanie zakończy się remisem, zawodnicy Daniela Wajszczuka pokazali, że nawet mimo gry w osłabieniu, można strzelić trzy bramki. Królem polowania okazał się Kamil Kaczanowski, który w doliczonym czasie gry ustrzelił dublet.

Dąb Dębowa Kłoda - Krzna Rzeczyca
1:4 (0:1)

Bramki: Tabeński 70` - Węgrzyniak 43`, Stadnik (sam.) 88`, Kaczanowski 90`+1, 90`+3

Krzna: Semeniuk (83` Szczygieł) - Daniluk, Hawryluk (69` Elezaj), W. Wysokiński, Ł. Wysokiński (65` B. Tkaczuk), Stepulak, Węgrzyniak, Grudziński (50` Kaczanowski), M. Tkaczuk, Olszewski, Tymoszuk.

Cztery bramki i karetka na boisku. Krzna ograła Dobryń

Eryk Sobota i jego koledzy z drużyny pewnie zwyciężyli także z LZS-em Dobryń. Było to drugie z rzędu spotkanie, w którym zawodnicy Daniela Wajszczuka strzelili cztery bramki. Tuż po przerwie na boisku pojawili się ratownicy medyczni, którzy udzielili pomocy kontuzjowanemu bramkarzowi gości. Diagnoza wskazuje na zerwanie przednich więzadeł krzyżowych w lewym kolanie.

W pierwszych 45 minutach padła tylko jedna bramka. Z rzutu wolnego w sam środek uderzył Marcin Tkaczuk. Piłka była wstrzelona jednak na tyle mocno, by zaskoczyć bramkarza gości, który nie był w stanie zapobiec utracie bramki. Druga część spotkania zaczęła się nie tak, jak chcieliby wszyscy kibice zebrani w Rzeczycy. Grzegorz Michaluk, wykopując piłkę z piątego metra, doznał groźnie wyglądającej kontuzji. Po kilku minutach na boisku pojawili się międzyrzeccy ratownicy medyczni. Jak wykazały badania, bramkarza LZS-u czeka kilkumiesięczny rozbrat z piłką.

Po 15 minutach zawodnicy wznowili mecz, w którym do końca spotkania to gracze Krzny dyktowali tempo gry. Po godzinie od pierwszego gwizdka bramkę zdobył Adrian Węgrzyniak. W 74. minucie dwójkową akcję rezerwowych - Bartłomieja Tkaczuka i Kamila Kaczanowskiego - wykończył ten drugi. Wynik meczu ustalił w szóstej minucie doliczonego czasu gry Emil Olszewski.

Krzna Rzeczyca - LZS Dobryń
4:0 (1:0)

Bramki: M. Tkaczuk 24`, Węgrzyniak 60`, Kaczanowski 74`, Olszewski 90`+6

Krzna: Szczygieł - Hawryluk (77` Elezaj), M. Tkaczuk, Daniluk (90+5` Sobota), Stepulak (90+6` Nowak), Węgrzyniak, Ł. Wysokiński (71` Kaczanowski), Olszewski, Góralski, Wróbel (80` B. Tkaczuk), Tymoszuk.

rg

Daniel Wajszczuk,
trener Krzny

Granica może cieszyć się z punktu, nam pozostaje niedosyt

- Myślę, że przebieg meczu w Terespolu pokazał, że trzy punkty powinny pojechać do Rzeczycy. Niestety, zabrakło nam trochę szczęścia, trochę wykończenia stuprocentowych sytuacji i dzisiaj to Terespol może cieszyć się z wywalczonego remisu. W Rzeczycy stworzył się fajny zespół, wszystko zaczęło funkcjonować na odpowiednim poziomie. Chłopaki momentami wykonują to, nad czym pracujemy na treningach i gdyby udało się wykończyć wszystkie akcje, które stworzyliśmy właśnie na podstawie tego, nad czym pracujemy, dziś moglibyśmy schodzić z boiska nawet z trzema strzelonymi bramkami więcej.

O ekologii w Halasach

22 kwietnia w Publicznej Szkole Podstawowej w Halasach odbył się ekologiczny happening. Uczniowie wraz z nauczycielami i dyrektor Katarzyną Radzikowską przeszli ulicami Halas w barwnym pochodzie wznoszą ekologiczne hasła.

Uczestnicy wydarzenia wykonali kolorowe banery i hasła przypominające o dniu ziemi. Następnie w centrum miejscowości odczytano list dzieci skierowany do rodziców na temat ekologii, oszczędzania wody czy segregacji śmieci. Cała społeczność szkolna udała się na sprzątanie świata. Zebrano dużą ilość śmieci.

Oprócz tego uczniowie posadzili nowe drzewka na placu szkolnym przekazane przez Nadleśnictwo w Sarnakach. Wolontariuszki Szkolnego Koła Wolontariatu w najmłodszych klasach przeprowadziły lekcję ekologii, segregacji śmieci i niemarnowania jedzenia. Podczas prezentacji wykorzystany został sprzęt z programu Laboratoria Przyszłości. Oprócz tego, podczas tygodnia ekologii Szkolne Koło Wolontariatu zorganizowało kiermasz używanych zabawek. Zebrane pieniądze zostaną przekazane chorym dzieciom.

Organizatorzy składają podziękowania dyrektor szkoły - Katarzynie Radzikowskiej za wsparcie pomysłu i inicjatywy. Podziękowania płyną także w stronę nauczycieli, wychowawców, uczniów, rodziców, uczennic ze Szkolnego Koła Wolontariatu, Nadleśnictwa Sarnaki, OSP Stołpno i Adama Paluszkiewicza za użyczenia nagłośnienia.

Radosław Grabowski

Wydarzenie odbyło się 22 kwietnia

Wnuk Zofii i Andrzeja Potockich z wizytą w Międzyrzecu

2 maja w Międzyrzecu Podlaskim pojawił się niespodziewany gość, który przyjechał odwiedzić Pałac Potockich. Jak się okazało, był to wnuk Zofii i Andrzeja Potockich.

Do odwiedzin doszło w ostatni czwartek. Wnuk Zofii i Andrzeja Potockich - Władysław Potocki przyjechał do Międzyrzeca Podlaskiego z żoną Teresą oraz w towarzystwie swoich przyjaciół. Gości powitali przedstawiciele miasta, którzy oprowadzili wszystkich zebranych po pałacu przodków Władysława Potockiego.

Jak możemy przeczytać w mediach społecznościowych miasta Międzyrzec Podlaski, nie zabrakło wzruszeń, wspomnień i opowieści o losach rodziny Potockich. „Teraz znamy jeszcze więcej faktów oraz ciekawostek, z którymi niebawem się z Wami podzielimy" - napisali pracownicy zarządzający profilem na Facebooku miasta.

rg

Niespodziewanych gości powitali przedstawiciele miasta

MDZ

eprasa.pl 24a75c584e